

Marek Kalbarczyk

**Zabytki Dolnego Śląska
przedstawione dźwiękiem
i dotykiem**

**Tom II
Całość w 2 tomach**

**Fundacja
Szansa dla Niewidomych**

Wrocław, Warszawa 2017

ISBN: 978-83-63028-92-3

Zadanie publiczne pt.
"Dotykiem przez Dolny
Śląsk - aktywny turysta
z dysfunkcją wzroku" jest
współfinansowane ze środków
Państwowego Funduszu
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych oraz
środków własnych Fundacji.

Wydawca:

Fundacja Szansa
dla Niewidomych
e-mail: [szansa@szansadla-
niewidomych.org](mailto:szansa@szansadla-
niewidomych.org)

Strona internetowa:

www.szansadlaniewidomych.org

Druk i oprawa:

Altix Sp z o.o.
ul. Modlińska 246C
03-152 Warszawa
www.altix.pl

Kościół p.w. św. Jadwigi i św. Bartłomieja w Trzebnicy

To jedno z najstarszych miejsc pielgrzymkowych w Polsce, nazywane Mauzoleum Piastów Śląskich. Ten piękny, pocysterski kościół jest zaliczany do zabytków klasy zerowej. Jest zarówno barokowym sanktuarium św. Jadwigi, z charakterystyczną jednowieżową fasadą, jak i średniowiecznym kościołem z romańskim ukształtowaniem bryły pierwotnego prezbiterium kościoła NMP i św. Bartłomieja. Zgodnie z przekazami historycznymi, jako pierwsza na naszych terenach została zbudowana z cegieł.

Klasztor, w którym osiadły cysterki, i kościół zostały ufundowane przez Henryka I

Brodatego w 1202 r. W latach 1208-1219 zbudowano trójnawową bazylikę na planie krzyża łacińskiego, w stylu romańskim. Do dziś zachowały się fragmenty tej budowli, m.in. romańska krypta Św. Bartłomieja, usytuowana pod prezbiterium i udostępniona dla turystów, portale oraz część murów. W II połowie XIII w. dobudowano tam pierwszą w Polsce kaplicę w stylu gotyckim, w której umieszczono szczątki św. Jadwigi - patronki Śląska. Świątynia była kilkakrotnie przebudowywana. Ostateczny kształt bazylika św. Jadwigi i św. Bartłomieja zaczęła przybierać od roku 1679. W 1789 r. zyskała trzypiętrową wieżę zbudowaną na planie kwadratu.

Nagrobek św. Jadwigi jest wieloelementowy, obfitujący w

formy plastyczne. Jego podstawą jest prostokątny cokół z niszami na dłuższych bokach, z wypełniającymi je figurami Jana Chrzciciela, Józefa, Piotra, Pawła, Leopolda, Rocha, Stanisława, Wincentego, Andrzeja i Jana Ewangelisty oraz inskrypcjami na krótszych bokach. Na środku cokołu mieści się tumba z figurą św. Jadwigi, otoczona przez kolumny dźwigające baldachim, który wieńczy formy wolut z figurą Michała Archanioła na szczycie, jako aluzja do otwartego nieba nad świętą. Całość nagrobka okala balustrada, w której narożach znajdują się figury świętych szczególnie czczonych przez cystersów: św. Bernard z Clairvaux, św. Benedykt i jego siostra Scholastyka oraz błogosławiony Humbeli-

na. Pośrodku prezbiterium znajdują się grobowce księcia Henryka Brodatego oraz mistrza krzyżackiego Konrada von Feuchtwangena.

Stawy Milickie i Dolina Baryczy

W okolicach Milicza i Żmigrodu docieramy do wielkiego zespołu stawów rybnych - Stawów Milickich, które należą do światowej sieci Living Lakes (żyjące jeziora). Na liście Living Lakes znajdują się m.in. Bajkał, Morze Martwe, Balaton, Titicaca i Jezioro Wiktorii. Stawy Milickie są położone w kotlinowatych rozszerzeniach doliny Baryczy. Jest ich ponad 285. Łączna ich powierzchnia wynosi około 77 km². Maksymalna głębokość wynosi

2,5 m.

Zostały założone przez cystersów w XIII wieku. Są największym w Europie ośrodkiem hodowli karpia, największym w Polsce rezerwatem przyrody i jednym z cenniejszych ośrodków ornitologicznych w Europie. Wchodzą w skład Parku Krajobrazowego Dolina Baryczy. Cały rejon stawów jest od 1963 r. rezerwatem ptactwa wodnego i błotnego. Można odnotować tutaj 276 gatunków, z czego 166 ma tu swoje tereny lęgowe (m.in. żuraw, łabędź niemy, gęś gęgawa, orlik krzykliwy, bielik, kania ruda i inne).

Bogactwo przyrody na stawach w Dolinie Baryczy zachwycało badaczy od drugiej połowy XIX w., co zaowocowało objęciem go ochroną w następnym stuleciu. Działania

ornitologów spowodowały powo-
łanie Leśno-Stawowego Ob-
szaru Ochronnego Doliny
Baryczy w 1949 r. Jego po-
wierzchnia wynosiła ok. 600
km². Obejmowała również
rozległe tereny leśne. Na
skutek intensyfikacji gospo-
darki rybackiej, rosnącego
zapotrzebowania na drewno
oraz nacisków coraz silniej-
szego lobby myśliwskiego, w
1963 roku obszar ochronny
został zlikwidowany. Utwo-
rzono natomiast rezerwat
przyrody Stawy Milickie.
Objął on 5 najcenniejszych
przyrodniczo kompleksów sta-
wowych: Stawno, Potasznia
południe, Ruda Sułowska,
Radziądz i Jamnik oraz
przyległe do nich niewielkie
fragmenty lasów i terenów
otwartych. Powierzchnia re-
zerwatu wyniosła 53 km².

Zamek w Leśnicy

Historia zamku w Leśnicy pod Wrocławiem sięga lat 30. XII stulecia, gdy powstał tutaj książęcy gród warowny wrocławskich Piastów. W 1271 r. Bolesław I Wysoki lub Henryk I Brodaty zbudowali murowany zamek. Pozostałości tej starej budowli kryją się w piwnicach dzisiejszej rezydencji. Leśnica otrzymała prawa miejskie w 1289 r. Zamek był własnością bogatych wrocławskich mieszczan i stał się typową podmiejską rezydencją.

Gruntowną przebudowę przeszedł w 1420 r., a następnie został zniszczony podczas wojen husyckich w 1428 i 1459 r. Do połowy XVII stulecia pozostawał w rękach mieszczan, a w 1733 r. dostał się w ręce zakonu

Krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą. Dokonana przez nich przebudowa zmieniła charakter obiektu, który upodobnił się do barokowego pałacu. W 1761 r. Krzyżowcy sprzedali pałac nadzorcy królewskich budowli w Prusach.

Zabytkowa budowla nie ucierpiała w czasie wojny, ale podczas powojennej anarchii została splądrowana i zdemolowana. Dzieła zniszczenia dopełnił pożar z 1953 r., który pozostawił tam po sobie jedynie surowe mury. W połowie lat sześćdziesiątych zamek został odbudowany. W jego pomieszczeniach znajduje się siedziba Centrum Kultury "Zamek", gdzie są organizowane wernisaże, spotkania z ciekawymi ludźmi i debaty.

Opactwo Cystersów w Lubiążu

Lubiąż to niewielka miejscowość, około 25 km w kierunku północno-wschodnim od Legnicy. Tamtejsze opactwo Cystersów jest drugim co do wielkości w Europie zespołem klasztorno-pałacowym, największym opactwem cysterskim na świecie. Oto kilka dowodów na potwierdzenie: jego fasada ma długość 223 metrów, budowla ma ponad 600 okien i ponad 300 pomieszczeń.

Na skraju wsi, na wzgórzu otoczonym mokradłami starorzeczy, powstało opactwo zakonu benedyktynów, których sprowadził Bolesław Kędzierzawy. Bracia wznieśli obok klasztoru niewielki kościół św. Jakuba. Wkrótce opuścili Lubiąż, a księżę Bole-

sław Wysoki sprowadził tu w 1163 r. cystersów.

Obecny barokowy kształt opactwo uzyskało w czasie ostatniej większej przebudowy przeprowadzonej na przełomie XVII i XVIII w. W skład opactwa wchodzi Bazylika Wniebowzięcia NMP zbudowana w latach 1307-1340 na pozostałościach romańskiego kościoła z XII wieku, klasztor, pałac opatów z przełomu XVII i XVIII w., kościół Św. Jakuba i zabudowania gospodarcze z Karczmą Cysterską.

W jednym z korytarzy namalowany jest przebieg Odry. Biegnie do Sali Książęcej. Sala ma wystrój z lat 1734-1738. Jest wysoka na dwie kondygnacje - ponad 13 m i ma ponad 400 m² powierzchni. Zdobią ją rzeźby i malowidła barokowe. Sala Książ-

żęca jest uważana za jedną z największych perełek śląskiego baroku. Co roku odbywają się w niej koncerty Międzynarodowego Festiwalu Wratislavia Cantans. W krypcie klasztornej znajdują się nagrobki Piastów Śląskich, a także liczne mumie dawnych opatów i zakonników.

Do zwiedzania jest udostępniona jadalnia opatów, sala książęca, kościół NMP oraz refektarz. Jadalnia znajduje się tuż przy wejściu. Jest to szereg połączonych ze sobą pomieszczeń z pięknie zdobionymi sufitami.

Do wnętrza pałacu opatów, klasztoru, kościoła oraz refektarza można wejść tylko z przewodnikiem.

Zamek Piastowski w Legnicy

Nie można poznać Legnicy, gdy się jest tam tylko raz i to bez noclegu. Niestety, nie sposób dojechać wszędzie i móc tam być dłużej. Legnica jeszcze na mnie czeka. Tak czy inaczej, gdy kiedyś wydawało mi się, że to nieciekawe miasto, gdy kojarzyłem z nim tylko rosyjskie wojska, ich agresywność i zaborczość, już wiem, że Legnica jest pięknym miastem z ważną dla Polaków historią.

Legnica należy (obok Wleńskiego Gródka) do najstarszych murowanych założeń obronnych zachowanych na obszarze współczesnej Polski. Zamek został pierwotnie wybudowany na terenie dawnego grodu i podgrodzia w końcu XII w.,

w czasach panowania księcia śląskiego Henryka Brodatego. W miejscu drewniano-ziemnego zespołu grodowego wzniesiono kilka znacznych budowli ceglanych. W skład kompleksu wchodziły trzy wieże, pałac książęcy, kaplica, wał drewniano-ziemny i częściowo mur obronny. W tamtych czasach była to jedna z najpotężniejszych warowni na ziemiach polskich. W zasadzie każdy Polak słyszał o niej, gdyż to właśnie ona oparła się najazdowi Mongołów w 1241 r. Od tego czasu do połowy XVII w. zamek był najważniejszą rezydencją książąt legnicko-brzeskich. Wspaniała brama jest najstarszym zabytkiem architektury renesansowej w mieście. Portal bramy ozdabiają kolumny kandelabrowe, na których wspiera się rzeźbiony

fryz z medalionami fundatora założenia, księcia legnickiego Fryderyka II i jego żony Zofii Brandenburskiej.

Jest tu też kartusz herbowy z orłem śląskim.

Zamek zawdzięcza swój wygląd różnym rozbudowom i przebudowom oraz rujnującym go wielkim pożarom z lat 1711, 1835 i 1945.

W zamku mieszczą się instytucje oświatowe. Na jego dziedzińcu są organizowane liczne imprezy kulturalne. Zwiedzanie obejmuje pawilon z relikdami Kaplicy Romańskiej, wieżę św. Jadwigi z Zieloną Komnatą, wieżę św. Piotra z tarasem widokowym i bramę zamkową.

Katedra p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Legnicy

Po raz pierwszy świątynia wzmiankowana jest w dokumencie księcia Henryka Brodatego z 1208 r. Pierwotnie był to kościół romański z cegły. Został wzniesiony na miejscu małej drewnianej kapliczki. Na początku XIV w. przystąpiono do budowy kościoła jeszcze większego i piękniejszego. W latach 1327-1341 wzniesiono jego zachodnią część (3-nawowy korpus). W trakcie budowy przerwanej pożarem z 1338 r., zmieniła się architektoniczna koncepcja świątyni. W XV w. dobudowano wzdłuż naw bocznych szereg kaplic ufundowanych przez legnickie rody mieszczańskie, cechy oraz bractwo kurkowe. Pożar mia-

sta w 1648 r. doprowadził do zniszczenia kościoła i runięcia jego wieży. Podczas odbudowy świątynia uzyskała m.in. opisywaną jeszcze w XIX w. dekorację elewacji w postaci sgraffitowego kwadrowania. Obecnie kościół posiada formę nadaną podczas gruntownej neogotyckiej przebudowy z lat 1892-1894. Dobudowano wtedy południową wieżę i przebudowano częściowo wewnątrz. Wielką atrakcją dla mieszkańców Legnicy były kuranty umieszczone na wieży. Zdemontowano je w czasie II wojny światowej, ale przywrócono je w 2002 r.

Najstarszym elementem liturgicznego wyposażenia kościoła jest późnoromańska chrzcielnica o kielichowatym kształcie, wykonana z brązu. Czasza naczynia ozdobiona jest dwunastoma reliefami

przedstawiającymi sceny z życia Chrystusa. Z okresu reformacji pochodzi kamienna ambona (1586-1588). Jej podporę tworzą figury przedstawiające Mojżesza i trzy postacie ze Starego Testamentu. Reliefy zdobiące parapet schodów i korpusu ukazują sceny z życia Chrystusa. Na zaplecku, obok sceny Kazania Chrystusa na wodzie, są umieszczone wizerunki fundatora ambony, legnickiego płatnerza Aleksandra Ecksteina, jego rodziny oraz własny autoportret.

We wnętrzu świątyni znajduje się zespół figur z piaskowca apostołów z pierwszej połowy XIV w., dwie pełnoplastyczne figury z nagrobka pary książęcej: Ludwika II i jego żony Elżbiety Brandenburskiej, liczne epitafia, w tym proboszcza kościoła św.

Piotra i Pawła oraz kanonika wrocławskiego i legnickiego Zygmunta Atcze. Ołtarz główny, poświęcony w 1756 r., z centralnym obrazem przedstawiającym Zmartwychwstanie Chrystusa, ma figury św. Piotra i Pawła oraz czterech ewangelistów po bokach. Prospekt organowy pochodzi z XVIII w., ale instrument jest o sto lat młodszymi od barokowej oprawy.

Stary Ratusz w Legnicy

Drewniany ratusz, przypominający barokowy pałac, wybudowano w 1318 r. Spłonął podczas wielkiego pożaru miasta w 1338 r. Następnie w latach 1379-1380 zbudowano murowany ratusz w stylu gotyckim. Na początku XVII wieku w budynku wybuchł pożar, który go zniszczył. Za-

chowwały się tylko XIV-wieczne piwnice. Na ich miejscu w latach 1737-1741 wzniesiono teraźniejszy obiekt. Ratusz jest obecnie integralnie połączony z przylegającym doń od północnej strony budynkiem teatru.

W 1926 roku podjęto decyzję o gruntownym remoncie budynku i jego przebudowie. Zmieniono konstrukcję dachową oraz podwyższono wieżę od strony wschodniej. Nakryto ją neobarokowym hełmem przeczochowym, a namiotową konstrukcję dachu zmieniono na mansardową z lukarnami, które od strony południowej i zachodniej połączono attyką.

Dzisiaj widzimy tutaj barokową budowlę z mocno zaakcentowaną, reprezentacyjną fasadą od strony wschodniej. Jej oś akcentuje kwadratowa wieża spinająca dwubiegowe,

wachlarzowe schody prowadzące wprost na piętro. Wszystkie elewacje budynku artykułowane są przez lizeny i pilastry wielkiego porządku w stylu jońskim, ustawione na części parterowej stanowiącej cokół i biegnące przez górne kondygnacje budynku. Skromną, ale elegancką dekorację architektoniczną obramień okien i drzwi wykonano z piaskowca. Piaskowcowe są również zewnętrzne, dwuskrzydłowe schody. Ich znakomite proporcje, miękka, eliptyczna linia rzutu i ażurowe balustrady zdobione ornamentem wstęgowym sytuują je wśród najlepszych realizacji na Śląsku.

Po wojnie Stary Ratusz został przejęty przez wojska radzieckie. Połączony wewnętrznymi przejściami z budynkiem teatru i jedną z kamieniczek śledziowych prze-

stał być obiektem pełniącym samodzielne funkcje. Stał się integralną częścią teatru. Do 1965 r. pozostawał w wyłącznym użytkowaniu działającej tu rosyjskiej sceny. Po przejęciu przez polskie władze przeznaczony został na siedzibę Legnickiego Domu Kultury, a w 1977 r. oddany w użytkowanie Teatrowi Dramatycznemu. Obecnie mieszczą się tu biura Teatru Modrzejewskiej, sala klubowa i garderoby aktorów, pracownia plastyczna oraz archiwum teatru. Hol Starego Ratusza często bywa wykorzystywany jako miejsce prezentacji wystaw. W przyziemiu barokowej budowli, zgodnie z przedwojenną tradycją, mieści się Kawiarnia Ratuszowa, która zawdzięcza swój specyficzny klimat kompleksowej rewitalizacji Starego Ratusza prze-

prowadzonej w latach
2007-2008.

Mauzoleum Piastów w Legnicy

Nie jestem pewny, czy mam rację, ale w mojej opinii właśnie w tym rozdziale opowiadam o wyjątkowo ważnym zabytku na terenie Dolnego Śląska. Opisywany zabytek jest niesamowity. Jak to dobrze, że mamy obiekt, który tak mocno potwierdza polskość tamtych terenów.

Mauzoleum powstało w latach 1677-1679 w wówczas gotyckim kościele św. Jana, używanym przed reformacją przez franciszkanów, a za czasów księżnej Ludwiki von Anhalt przez kalwinistów. Prezbiterium przekształcono na mauzoleum rodu piastowskiego, zaburzając wcześniejszy układ świątyni, m.in. po-

przez wstawienie kopuły. Księżna Ludwika, matka ostatniego władcy ze śląskiej dynastii Piastów, świadoma politycznych konsekwencji śmierci syna oraz historycznego znaczenia rodu, postanowiła wznieść rodzinne mauzoleum, będące jednocześnie pomnikiem całej dynastii.

To oktogonalna kaplica, utworzona z przebudowy prezbiterium gotyckiego kościoła. Zasklepiono ją kopułą, a pomiędzy przyporami utworzono pięć owalnych wnęk na sarkofagi, które nakryto małymi kopułami. Wnętrze mauzoleum pomalowane jest na biało ze złoceniami oraz dekorowane freskami.

Mauzoleum uznaje się za pierwszą na Dolnym Śląsku barokową kaplicę grobową. Miało ono upamiętniać nie tylko spoczywającego tu księ-

cia Jerzego Wilhelma, pana Brzegu i Legnicy, ostatniego władcę w dziejach śląskiej dynastii piastowskiej oraz jego rodziców, ale również całą dynastię "sławnych władców Polski i Śląska".

Posągi Jerzego Wilhelma, jego starszej siostry Karoliny oraz rodziców wykonano z alabastru. Sarkofag księcia Jerzego Wilhelma wspiera się na personifikacjach Cnót. Pokrywa go niezwykle bogata dekoracja. Posągi przedstawiono w trakcie "ostatniej rozmowy". Ich pozy są bardzo wyszukane, pełne elegancji, o żywych, dynamicznych układach rąk. Komunikują się ze sobą wzrokiem oraz gestami.

Pomiędzy posągami oraz w kopule są umieszczone malowane sceny. Pierwszy cykl, w prostokątnych płycinach na

ścianach mauzoleum, przedstawia sceny z historii Piastów Śląskich. Drugi stanowią portrety Piastów. Są tu trójlistne medaliony ze sławnymi czynami Siemowita, Mieszka I, Bolesława I Chrobrego, Kazimierza Odnowiciela, Bolesława II Śmiałego i Bolesława III Krzywoustego. Nad nimi, w środkowej części kopuły wyobrażony został Helios zatrzymujący swój rydwan przed gwiazdozbiorem Raka. Helios symbolizuje światło i życie, ale także reguluje bieg czasu. Zatrzymanie się jego rydwanu oznacza zatrzymanie czasu - w tym przypadku wygaśnięcie rodu.

Na polecenie księżnej Ludwiki, w czasie ostatniej części uroczystości pogrzebowych, wszystkim uczestnikom stypy rozdawano medale

pośmiertne księcia Jerzego Wilhelma. Miały one służyć, podobnie jak wydane później drukiem kazania i wspomnienia pośmiertne, upamiętnieniu cnót i osiągnięć wygasłej dynastii.

Legnickie Mauzoleum Piastów miało charakter wyłącznie świecki - ostatni książęta legnicko-brzescy byli wyznania kalwińskiego (któremu modły za duszę zmarłego są obce). Stało się ono szybko swego rodzaju zwornikiem kulturowej tożsamości śląskich protestantów.

Kościół św. Marcina w Jaworze

Ten gotycki kościół jest najstarszą świątynią w mieście. Wzniesiono go na przełomie XIII i XIV w. Powstawał w dwóch etapach: w

latach 1267-1290 budowano go w stylu romańskim, w wieku XIV dokonano rekonstrukcji świątyni, rozbudowując ją w stylu wczesnego stylu gotyckiego. Kształt, jaki kościół otrzymał w drugim etapie budowy, zachował się do dzisiaj.

Jest kościołem orientowanym, murowanym z kamienia łamanego, z trzynawowym cztero-przęsłowym korpusem halowym, z długim prezbiterium zamkniętym wielobocznie. Wnętrze kościoła przykrywają sklepienia krzyżowo-żebrowe wsparte na rzeźbionych konsolkach, stanowiących bardzo cenny zespół rzeźby figuralnej z końca XIV w. Barokowe wyposażenie wnętrza kościoła pochodzi głównie z końca XVII w. Stojący pod chórem organowym, naturalnej wielkości posąg św. Marcina,

przedstawionego w szatach biskupich z infułą na głowie i pastorałem w ręce, jest najstarszą kamienną rzeźbą w świątyni, datowaną na XIV wiek. Na postumencie widnieje napis: "St. Martine Ora pro nobis!" - "Św. Marcinie módl się za nami!". Okna świątyni zdobią witraże pochodzące z drugiej połowy wieku XIX.

Zamek Piastowski w Jaworze

To piękny obiekt, który mógłby stać się perełką Jawora - obok Kościoła Pokoju, ale jego stan nie jest dobry. Zamek wybudowano w XIII w. jako siedzibę kasztelana, a później księcia Bolka I i jego następców, a od 1392 r. starostów królewskich. Od XVI wieku jawor-

ski zamek stał się siedzibą namiestnika cesarskiego. Po zniszczeniach wojny trzydziestoletniej Otto von Nostitz odbudował zamek w formie nowożytniej rezydencji. Nadał jej wówczas cechy barokowe, nawiązujące do dworu wiedeńskiego. Do dziś charakter barokowy zachowało jedynie skrzydło północno-wschodnie, zaś skrzydło zachodnie jest renesansowe.

Od 1746 roku do końca lat 50. XX wieku znajdowało się tu więzienie, w czasie II wojny światowej więziono tu uczestników ruchu oporu z Norwegii i Francji, co upamiętnia pomnik stojący na dziedzińcu.

W 2013 r. udostępniono turystom salę wystawienniczą, w której znajduje się wejście na wieżę. Miejscowi artyści prezentują tutaj swoje

dzieła.

Kościół Pokoju p.w. Ducha Świętego w Jaworze

Ten ewangelicki kościół został zbudowany po pokoju westfalskim w latach 1654-1656. Habsburski cesarz Ferdynand III przyznał śląskim luteranom prawo do wybudowania trzech kościołów - w Jaworze, Świdnicy i Głogowie. Nazwano je Kościołami Pokoju. Musiały być zbudowane w odległości strzału armatniego od murów miejskich. Podstawą ich konstrukcji nie mogły być ani cegła, ani kamień. To jedna z największych drewnianych budowli sakralnych w Europie. Jego szkielet wypełnia zaprawa ze słomy, gliny i kawałków desek, a jego dach pokryto gontem.

To trójnawowa budowla typu bazylikowego, w formie dużej sali otoczonej kondygnacjami empor z ozdobnymi balustradami. Na bogate wyposażenie kościoła składają się: ołtarz architektoniczny z 1672 r., z barokowymi rzeźbami Mojżesza, Jana Chrzciciela i aniołów, a także obrazem Modlitwy Chrystusa na Górze Oliwnej z 1855 r., ośmioboczna chrzcielnica z 1656 r., ze srebrną misą z 1694 r. i organy z klasycystycznym prospektem z lat 1855-1856.

Sześciobocznej ambonie z 1671 r. nadano formę kielichowego kosza z figurami czterech ewangelistów. Całość podtrzymywana jest przez anioła o rozmiarach człowieka. Pod stropem zostały zawieszony barokowe kartusze herbowe i godła cechowe. W

pobliżu ołtarza są namalowane portrety duchownych z lat 1669-1724. W kościele są też konfesjonały. Ewangelicy na Śląsku praktykowali spowiedź do początku XIX w. Trzy konfesjonały pochodzą z 1683 r., jeden z 1708 r., a ława pastorska z 1683 r. - z przedstawieniami trzech Cnót Boskich namalowanymi na balustradzie z 1708 r.

W roku 1707 na mocy postanowień tzw. Traktatu Altransztadzkiego zezwolono na dobudowanie wieży, podczas gdy początkowo wieże przy Kościołach Pokoju były zakazane. Polichromię wnętrza wykonano w 1710 r. Na dzwonnicy zachowały się trzy dzwony odlane w 1708 r. w legnickiej ludwisarni, na których płaszczu umieszczono dwugłowego habsburskiego orła i dystychy sławiące cesarza

Józefa I. Na terenie obecnego parku wokół kościoła znajdował się cmentarz ewangelicki, który zlikwidowano w 1972 r. Jedyłą po nim pamiątką są wmurowane w ściany świątyni renesansowe i barokowe epitafia.

Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy

Gdy nie przepadam za twierdzami obronnymi, tym bardziej ofensywnymi, co mam powiedzieć o zachowanych do dzisiaj miejscach pamięci zbrodni przeciw ludzkości? W Polsce, to znaczy na terenach, które w czasie II wojny światowej należały do Rzeszy Niemieckiej, albo były pod jej wyłączną kontrolą, obozów morderczej pracy, albo obozów śmierci i miejsc kaźni jest mnóstwo. Ginęli

w nich ludzie, ba - ginęły w nich całe narody. Czy zatem chcę je oglądać? Nie! Czy chcę je przynajmniej odwiedzić, by lepiej zrozumieć i zanegować tego rodzaju postępowanie, jakie zademonstrowali światu hitlerowcy? Chyba również nie. Do modlitwy za ofiary tego męczeństwa nie trzeba tam jechać. Wystarczy wiedzieć i pamiętać. Skoro wiem i pamiętam, omijam miejsca zła i wybieram dowody na to, że ludzkość potrafi być przede wszystkim ludzka.

Obóz koncentracyjny Gross-Rosen powstał w sierpniu 1940 r. jako filia KL Sachsenhausen. Więźniowie pracowali przy budowie obozu, a potem w miejscowym kamieniołomie granitu. Pierwszym jego komendantem został oficer SS, Arthur Ródl. Gross-Rosen był na-

zywany kamiennym piekłem i uważany za jeden z najcięższych obozów koncentracyjnych. Był przewidziany dla około 7 tysięcy więźniów, ale w 1944 r. było ich tam ponad 20 tysięcy. Szacunkowa liczba jego ofiar wynosi około 40 tysięcy, ale przez KL Gross-Rosen przeszło ogółem około 125 tysięcy więźniów, w tym również więźniowie nie rejestrowani, przywożeni do obozu na egzekucję, np. 2,5 tysięcy radzieckich jeńców wojennych.

W lutym 1945 r. więźniowie obozu głównego w Rogoźnicy zostali ewakuowani. Podczas nawet kilkutygodniowych transportów zginęło wiele tysięcy więźniów.

W 1958 r., w lewym skrzydle bramy obozowej powstała pierwsza muzealna ekspozycja. W 1963 r. teren obozu zo-

stał wpisany do Krajowego Rejestru Zabytków, co zaowocowało przyznaniem funduszy na wykonanie prac remontowo-zabezpieczających. W latach 1978-1982 na fundamentach dawnego kasyna SS został wybudowany pawilon, w którym obecnie mieszczą się sale wystawiennicze oraz projekcyjne muzeum utworzonego w 1983 r. Jego celem jest zachowanie historii i gromadzenie materiałów źródłowych tego, co wydarzyło się w kompleksie KL Gross-Rosen, prowadzenie badań naukowych, upowszechnianie wiedzy historycznej oraz zabezpieczanie pozostałości poobozowych i udostępnianie ich zwiedzającym.

Kluczowym elementem działalności Muzeum jest popularyzacja tematyki związanej z historią obozu wśród młodzie-

ży szkolnej. Bliska jest także współpraca ze środowiskami byłych więźniów, m.in. z terenu Wałbrzycha, Wrocławia, Poznania i Warszawy. Co roku w pierwszą niedzielę września na tym terenie są organizowane uroczystości rocznicowe, połączone z mszą polową w intencji pomordowanych ofiar.

Z zabudowań i instalacji dawnego obozu macierzystego zachowały się brama obozowa, fragmenty ogrodzenia, fundamenty baraków oraz wież strażniczych, drogi wewnętrzne obozu oraz część krematorium polowego.

Kościół Pokoju w Świdnicy

Zabytek ten został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Jest największą, drewnianą,

protestancką świątynią w Europie. Jest zbudowany na planie krzyża greckiego, w technice szachulcowej, gdzie drewniany szkielet jest wypełniony masą z gliny i słomy. Do głównej bryły dobudowano Halę Chrztów i zakryścię od wschodu, Halę Zmarłych od zachodu, Halę Ślubów od południa i Halę Polową od północy. Korpus główny w części centralnej krzyżuje się z trójnawowym transeptem.

Drewniany ołtarz pochodzi z 1752 r. Płaskorzeźba nad mensą przedstawia Ostatnią Wieczerzę. Powyżej umieszczono rzeźbione postacie Mojżesza, arcykapłana Aarona, Jezusa, Jana Chrzciciela i apostołów Piotra i Pawła. Pomędzy nimi, w centralnym miejscu znajduje się scena z chrztem Chrystu-

sa w Jordanie. Nad sześćcioma drewnianymi kolumnami korynckimi biegnie fryz z niemieckim napisem: "To jest syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem" - Ew. Mateusza 3,17. Ołtarz wieńczy księga z siedmioma pieczęciami i barankiem z chorągwią. Kosz ambony z 1728 r. podtrzymują Wiara z krzyżem, Nadzieja z kotwicą i Miłość z dzieckiem. Na zwieńczeniu anioł z trąbą obwieszcza Sąd Ostateczny. Schody na ambonę zdobią reliefy z zesłaniem Ducha Św., Golgotą i Rajem. Na mównicy umieszczono klepsydrę podzieloną na cztery półgodzinki, która odmierzała długość trwania kazania.

W Kościele Pokoju znajduje się jeden z piękniejszych prospektów organowych na Dolnym Śląsku, zbudowany

w latach 1666-1669. Konstrukcję podtrzymują dwaj atleci. W późniejszych przebudowach instrumentu ozdobiono go ruchomymi figurkami aniołów oraz połączono grę z biciem dzwonów. Malowidła stropowe przedstawiają Świętą Trójcę, Sąd Ostateczny, Niebiańskie Jeruzalem i upadek Babilonu. W Hali Chrzstów warto zwrócić uwagę na drewnianą, polichromowaną chrzcielnicę z 1661 r. Innymi ciekawymi elementami są portrety mieszczan, szlachty, epitafia oraz tarcze cechowe piwowarów, piekarzy i sukieników umieszczone na emporach na chórze muzycznym i stropach. Empory są pokryte na całej długości tekstami wersetów biblijnych oraz scenami alegorycznymi. Balustrady są bogato zdobione rzeźbami i malowidłami.

W 1657 r. odprawiono tu pierwsze nabożeństwo. Kościół zbudowany był z myślą o pomieszczeniu jak największej liczby wiernych. Na ogromnej powierzchni, liczącej 1090 m², mieści się około 7500 osób.

Co roku latem odbywa się tu Festiwal Bachowski. Można wtedy posłuchać najlepszych wykonawców muzyki poważnej z kraju i zagranicy.

Katedra Św. Stanisława i Wacława w Świdnicy

To monumentalna, gotycka, trójnawowa budowla z elementami renesansu i baroku, której budowę rozpoczęto w 1330 r. Posiada najwyższą na Śląsku i piątą co do wielkości w Polsce wieżę o wysokości 101,5 m i 5 kondygnacji. Jej budowę ukończono w

1565 r. Nawa główna ma 71 m długości, 10 m szerokości i 25 m wysokości. Łączna szerokość trzech naw wynosi 27 m.

Po stronie zachodniej znajdują się cztery bogato zdobione portale z piaskowca, pochodzące z 1427 r., które przedstawiają m.in. sceny Ukrzyżowania, Matkę Boską z Dzieciątkiem oraz Dwunastu Apostołów. Powyżej portali znajduje się największe gotyckie okno w budowlach sakralnych na Śląsku. Wewnątrz katedry gotyckie strzeliste mury łączą się z barokowym bogactwem. Sklepienie sieciowe w nawie głównej pokryte jest dekoracją freskową wykonaną w 1739 r., zaś nawy boczne zamyka sklepienie krzyżowe.

Za bezcenny uznawany jest ołtarz Maryjny z 1492 r.,

wzorowany na ołtarzu Wita Stwosza z Kościoła Mariackiego w Krakowie. Przedstawia scenę zaślnięcia Matki Boskiej w kaplicy zwanej Chórem Mieszczan. W ołtarzu głównym ukończonym w 1694 r. można podziwiać liczne rzeźby przedstawiające Najświętszą Marię Pannę Królową Wszechświata, Boga Ojca, Ducha Świętego i świętych: Floriana, Franciszka Ksawerego, Ignacego Loyolę, Jerzego, Stanisława i Wacława. Są tu liczne kaplice poświęcone różnym świętym.

Bazylika Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu

To najokazalszy i najcenniejszy zabytek Strzegomia. Został zbudowany w latach

1280-1410 z miejscowych granitów i bazaltów. Jest jedną z największych i najpiękniejszych tego typu budowli w Polsce. Ma długość 80 m, szerokość 40 m i wysokość 26 m. Długość nawy środkowej wynosi 76 m.

To trójnawowa, orientowana budowla, wzniesiona na rzucie krzyża łacińskiego z transeptem i prezbiterium wielobocznie zamkniętym. Fasadę zachodnią akcentują dwie wieże, z których jedna jest nieukończona. Od zewnątrz ściany nawy głównej opinają kamienne łuki oporowe, a prezbiterium i transept - potężne szkarpy. Kamienne elewacje świątyni zostały wzbogacone piaskowcowymi detalami architektonicznymi i rzeźbiarskimi. Wnętrze zdobią krzyżowo-żebrowe sklepienia w nawach bocznych, a gwiaździste w kaplicach i

na skrzyżowaniu naw oraz sieciowe w nawie głównej. Kamienne wsporniki podpierające żebra sklepienne przedstawiają postacie proroków, panien mądrych i głupich oraz motywy roślinne. Zachowało się kamienne sakramentarium w kształcie wieży z pierwszej połowy XV w., kamienna chrzcielnica z XVI w., manierystyczna ambona z 1592 r., fragmenty polichromii z XIV i XVI w., nagrobki i epitafia z XVI-XVIII w., a także XVIII-wieczne ołtarze. W wyższej wieży kościoła znajduje się wciąż pracujący dzwon kościelny z 1318 r., który jest niezwykle cennym dziełem sztuki ludwisarskiej.

Trzy bogato rzeźbione portale z tympanonami stanowią zbiór średniowiecznych typów ikonograficznych. Portal zachodni pochodzi z lat 70.

XIV w. Kamienna dekoracja, którą jest posąg Chrystusa jako sędziego świata, nadaje wejściu charakter Reprezentacyjny. Obok znajdują się postacie Matki Boskiej i św. Jana. W polach łuku są ustawione w dwóch rzędach płaskorzeźby i rzeźby pełnoplastyczne. Przedstawiają w sposób narracyjny epizody z życia świętego Pawła, w tym nawrócenie u wrót Damaszku. Nad portalem północnym z trzeciej ćwierci XIV w. znajduje się tympanon z płaskorzeźbionym przedstawieniem Koronacji Matki Boskiej przez Chrystusa, a poniżej Koronacji Batszeby przez Salomona i Koronacji Estery przez Ahaswera. Nad portalem południowym z około 1400 r. przedstawiona jest scena Zaśnięcia Matki Boskiej wśród Apostołów.

Kościół Ewangelicko-Augsburski Zbawiciela w Wałbrzychu

Należy do najwybitniejszych dzieł architektury klasycystycznej na Śląsku. Został zbudowany w miejscu małego kościoła z pierwszej połowy XVIII w. Budowa trwała pięć lat i była przedsięwzięciem skomplikowanym przez niestabilny i podmokły teren. Kościół został poświęcony w 1788 r. i do dzisiaj służy ewangelikom. W ramach prac restauracyjnych przeprowadzonych w latach 1862-1865 przebudowano również wieżę. W czasie II wojny światowej z wieży kościoła dwa z trzech dzwonów przetopiono na broń. Budowla jest murowana i tynkowana, założona na planie prostokąta, nakryta czterospadowym, ceramicznym dachem.

Na jej osi od wschodu znajduje się prostokątna zakrystia, a od zachodu kwadratowa kruchta z wznoszącą się nad nią wieżą. Obecnie z portyku wyrasta wieża założona na planie kwadratu, chociaż pierwotnie była założona na planie koła. Na ostatniej kondygnacji wieża przechodzi w ośmiokąt. Jest zwieńczona czterema wieżyczkami, pomiędzy którymi są kwadratowe tarcze zegarowe i wysokim, murowanym, ostrosłupowym hełmem. Wnętrze oświetlają dwie kondygnacje okien w opaskach w tynku: dolne kwadratowe, górne wysokie, zamknięte pełnym łukiem. Nad oknami bocznymi górnego rzędu są trójkątne naczółki, a nad środkowym zamknięte odcinkiem łuku.

Wnętrze budowli jest skromne. Dominuje w nim biel z delikatnym złoceniem detali

architektonicznych. Wypełniają go trzy kondygnacje eliptycznych empor wspartych na filarach o przekroju prostokąta, wykreślających owalną nawę. Na II emporze wspiera się 16 jońskich kolumn podtrzymujących pozorną kopułę. Głównymi elementami wyposażenia są: ołtarzo-ambona z czasu budowy kościoła, chrzcielnica z XIX w., trzy XVIII i dwa XIX-wieczne szklane żyrandole.

Pierwsze organy dla wrocławskich ewangelików zbudował Johann Niessling w latach 1744-1746. Miały 17 głosów i były przeznaczone dla Domu Modlitwy. Barokowy prospekt tych organów został potem przeniesiony do obecnego kościoła Zbawiciela, a następnie powiększony podczas rozbudowy organów w roku 1870. Dzisiejszy

instrument zbudowany został w latach 1912-1913. Ma 47 głosów.

Zamek Książ w Wałbrzychu

O tym zamku mówi się w Polsce bardzo często. Co jakiś czas znajduje się ważny powód, by o nim przypomnieć. Czy są tam ukryte skarby, poszukiwane przez wielu ludzi? Czy Niemcy pozostawili tam coś wartościowego? Czy jeśli tak, to znaleźli to Rosjanie i wywieźli, a może skarby rzeczywiście były w Książu, tyle że sami Niemcy je zabrali ze sobą? Nie wiadomo. Najbardziej spektakularnie przypomniał nam to miejsce film "Twierdza szyfrów", który co prawda opowiada o polskim agencie zamieszkałym w zamku Czocha, ale także o jego wizytach w

Książu. To tutaj miano zbudować niemiecką bombę atomową i gdyby się to udało, pewnie byśmy nie napisali tej książki, a następnie jej nie czytali. Na szczęście Anglicy odkryli tajemnicę produkcji ciężkiej wody w Norwegii i zlikwidowali jej wytwórnię, a także Polacy odkryli tajemnice związane z produkcją rakiet V1 i V2, a następnie doszło do zniszczenia ich fabryki na wyspie Uznam. Tak czy inaczej, Książ jest dzisiaj w granicach naszego państwa, przez co mamy jeszcze ważniejszy powód do refleksji o ludzkiej naturze. Czy zawsze uda się uniknąć najgorszego?

Książ był niegdyś nazywany "Perłą Śląska", a także "zamkiem z bajki". To największy zamek na Dolnym Śląsku, trzeci co do wielko-

ści w Polsce i jeden z największych w Europie. Leży na granicy Przedgórze Sudeckiego i Sudetów Środkowych, w centralnym obszarze Książańskiego Parku Krajobrazowego utworzonego w 1981 r. Jest jednym z zabytków Szlaku Zamków Piastowskich. Charakteryzuje się różnymi stylami architektury, posiada ponad 400 pomieszczeń. Został zbudowany na urwistym skalnym cyplu, na wysokości 395 m n.p.m. Z trzech stron jest otoczony jarem porośniętym lasem. Przy zamku rozciągają się starannie utrzymane wielopoziomowe tarasy, które można zwiedzać w sezonie od kwietnia do września. Stanowią miniatury ogrodów we francuskim stylu. Zamek Książ słynie też ze wspaniałej stadniny koni oraz

palmiarni, w której rośnie ponad sto gatunków egzotycznych roślin z całego świata.

Dzisiejszy Zamek różni się od tego, jaki był w dawnych wiekach. Pierwotną warownię obronną zbudował książę świdnicko-jaworski Bolko I Surowy w latach 1288-1292. Z czasem stała się rezydencją książęcą. W średniowieczu funkcjonował jako typowy zamek rycerski, pełniący ważną rolę w systemie zamków obronnych wzdłuż granicy księstw piastowskich. Miał wówczas duże znaczenie strategiczne, ponieważ zabezpieczał drogi handlowe ze Śląska do Czech. Od końca XIV w. historia Książa była bardzo burzliwa. Często zmieniali się zarządcy zamku. Padał ofiarą wojen, grabieżczych napadów i pożarów.

Nowa karta w historii

Książa otworzyła się w 1509 r., kiedy to zamek i dobra książańskie kupił Conrad I von Hoberg - protoplasta rodu Hochbergów. Po otrzymaniu Zamku na własność w roku 1605 Hochbergowie utrzymali go w posiadaniu przez kolejne trzy wieki, stając się jednym z najbardziej wpływowych i najbogatszych pruskich rodów - XIX w. przyniósł im tytuł książęcy. Dzięki małżeństwu Jana Henryka VI z Anną Anhalt-Pless ród wszedł w posiadanie rozległych dóbr Księstwa Pszczyńskiego na Górnym Śląsku. Od tej pory właściciele Książa tytułują się książętami Hochberg von Pless.

Staraniem nowych właścicieli, z ufortyfikowanego zamku rycerskiego obiekt zmieniał się w coraz bogatszą

rezydencję pałacową, przekształconą w budzącą podziw siedzibę najwyższej arystokracji.

Obecnie mieści się tutaj muzeum, restauracja, hotel oraz sklep z pamiątkami, obok których rozciąga się park. Gmach budowli słynie z bogato zdobionych, stylowych wnętrz. Największe wrażenie robi Sala Maksymiliana i ciąg salonów barokowych, które powstały w wyniku pierwszej dużej przebudowy zamku, zwanej barokową, na początku XVIII w. Zbudowano wtedy monumentalną wschodnią fasadę z głównym wejściem. Druga rozbudowa zamku przypada na lata 1909-1923. Powiększono go wówczas o skrzydło północne i zachodnie, do którego dobudowano dwie wieże. W wyniku niesprzyjających okoliczności politycznych i pro-

blemów osobistych Hochbergowie musieli opuścić Książ. Ich dobra przeszły pod zarząd komisaryczny, a w 1941 r. uległy konfiskacie na rzecz Rzeszy Niemieckiej.

W czasie II wojny światowej paramilitarna Organizacja Todt zaadaptowała zamek na kwaterę wojenną, przez co jego część została w drastyczny sposób zniszczona, a wyposażenie wywieziono. Pod zamkiem więźniowie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen wydrążyli ogromne tunele, stanowiące część budowanego w Górach Sowich kompleksu Riese. Ich przeznaczenie do dziś owiane jest tajemnicą. Przypuszczalnie miały tu powstać fabryki broni, a zamek Książ przygotowywano na jedną z kwater Hitlera. W ostatnich miesiącach wojny podziemia zostały przez hi-

tlarowców częściowo zamaskowane.

Po wojnie zamek nadal dewastowano. Dopiero w latach 50. XX w. Książ został zabezpieczony, a w latach 70. rozpoczęto pierwsze prace remontowe.

Jedną z barwniejszych postaci w historii zamku była księżna, która w wieku 18 lat została żoną Jana Henryka XV. Była miłośniczką pięknej biżuterii i kwiatów. Zajmowała się działalnością charytatywną. Księżna przyciągała do zamku najznakomitszych przedstawicieli ówczesnej arystokracji. Często kojarzona jest z niezwykłym, prawie 7-metrowym, uznanym za najdłuższy na świecie, naszyjnikiem z pereł.

Zwiedzanie zamku możliwe jest tylko z przewodnikiem. Wyznaczono cztery trasy wy-

cieczkowe. Podstawowa trasa turystyczna - Książ barokowy - prowadzi przez salony barokowe: Salon Zielony, reprezentacyjną Salę Maksymiliana, Salon Biały, Salon Chiński, Salon Gier oraz Salon Barokowy. Trasa Śladami Hochbergów wiedzie przez najstarsze pomieszczenia zamkowe, które zostały przebudowane podczas drugiej wojny światowej oraz sale zamkowe: Hol Myśliwski, Salę Balową i Salę Konrada z Czarnym Dziedzińcem. Trasa Od Piastów do tajemnic drugiej wojny światowej obejmuje dodatkowo oglądanie tunelu z okresu wojny. Kompleksowe zwiedzanie zamku i parku odbywa się Szlakiem Daisy. Możliwe jest też Nocne Zwiedzanie Zamku Książ... z duszą na ramieniu. W czasie tej niezwykłej

przygody grupa wyposażona jedynie w lampy wyrusza wraz z przewodnikiem w mroczną podróż po dawnej siedzibie Hochbergów. Turyści zwiedzają najciekawsze miejsca w zamku oraz nieudostępnione w ciągu dnia V piętro i podziemia na poziomie -2.

Najbardziej sztandarową imprezą organizowaną w obiekcie jest Festiwal Kwiatów i Sztuki, kiedy to są prezentowane niezwykle aranżacje kwiatowe wykonane przez uznanych w świecie florystów. Z kolei dolnośląski Festiwal Tajemnic dedykowany jest fascynatom kultury, historii i najciekawszych faktów dotyczących naszej cywilizacji. Uczestnicy mogą wziąć udział w kilkudziesięciu niezwykłych wykładach prowadzonych przez naukowców i poszukiwaczy przygód, projekcjach filmo-

wych, w tym w projekcji filmu niemego z muzyką na żywo na dziedzińcu zamku, wystawach stworzonych z eksponatów specjalnie wyselekcjonowanych na potrzeby festiwalu oraz w niesamowitych rekonstrukcjach historycznych.

Stara Kopalnia w Wałbrzychu

Historia wałbrzyskiego górnictwa sięga początku XVI wieku - 300 lat wcześniej niż na Górnym Śląsku. Wydobywano tu węgiel metodą odkrywkową, drążąc kilkumetrowe szyby. Z czasem zaczęły powstawać sztolnie - poziome wyrobiska drążone w zboczach wzniesień. Na przełomie XIX i XX w. w 15 wałbrzyskich kopalniach pracowało ponad 20 tysięcy górników. W 1990 r. zapadła decyzja o

zamknięciu wszystkich wałbrzyskich kopalń. Zachowane obiekty dawnego przemysłu postanowiono wykorzystać do innych celów. Stara Kopalnia to 4-hektarowy, iluminowany pejzaż kulturowy, złożony z 16 zabytkowych budynków, przestrzeni publicznej z plenerową ekspozycją i z nową wieżą widokową.

Dawna kopalnia Julia w Wałbrzychu stanowi unikatowy zespół urbanistyczny i należy do najcenniejszych zabytków kultury technicznej na świecie. W 1996 r. otwarto w niej Muzeum Przemysłu i Techniki. Górują nad nim charakterystyczne, murowane, basztowe wieże wyciągowe szybów Julia i Sobótka. W "markowni", gdzie górnicy pobierali swoje "marki", czyli numerki, służące ewidencji pracowników zjeżdżających pod

ziemię, zgromadzono eksponaty takie jak: lampy górnicze, narzędzia, mundury, nakrycia głowy, a także słupy graniczne, wyznaczające na powierzchni zasięg kopalń.

Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia otwarto w 2014 r. Jest to nowoczesny, zrewitalizowany kompleks obiektów, powstały na bazie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego Julia. Można tu prześledzić historyczny przebieg przemysłowego postępu, zobaczyć śląską architekturę industrialną z lat 1850-1928. Można obejrzeć dawne konstrukcje i rozwiązania procesów technologicznych, warsztaty mechaniczne pochodzące z XIX w., obiekty mechanicznej przeróbki węgla, kotłowni, siłowni i łaźni oraz wielkogabarytowe maszyny wyciągowe. Najstarsze są

zgromadzone tu mapy Wałbrzycha i okolic - nawet z XVII w. Do zwiedzania udostępniono niecały kilometr trasy, którego pokonanie zajmuje około 2 godziny. Po zejściu szybem Sobótka na głębokość ponad 30 m zwiedzających czeka 200-metrowy spacer Lisią Sztolnią - ostatnim czynnym podziemnym chodnikiem spośród wszystkich kopalni Wałbrzycha. Jej niezwykłość polega na tym, że była wypełniona wodą do wysokości 1 m, a transport węgla odbywał się łodziami, co w XVIII w. było dużym osiągnięciem technicznym.

Dla zwiedzających udostępniono: wieżę ekologii, łaźnię łańcuszkową, lampownię, podziemną sztolnię, maszynownię, kuźnię, w której odbywają się różnego rodzaju warsztaty. Na terenie Kopalni znajdują

się galerie sztuki: ceramiki, malarstwa i rzeźby.

Opactwo Cystersów w Krzeszowie

Niewielka miejscowość Krzeszów jest położona w Kotlinie Kamiennogórskiej nad rzeką Zadrną w odległości 7 km na południowy zachód od Kamiennej Góry i 27 km od Wałbrzycha. Znajduje się tutaj jedno z największych arcydzieł sztuki sakralnej, zabytek klasy światowej - opactwo. Jego początki sięgają roku 1242, gdy księżna Anna, wdowa po Henryku II Pobożnym, założyła w Krzeszowie benedyktyńską parafię i sprowadziła tam benedyktynów z Opatowic we wschodnich Czechach. W 1289 r. benedyktyni opuścili Krzeszów, a w 1292 r. ksią-

żę świdnicko-jaworski Bolko I, wnuk Henryka II Pobożnego, ustanowił nową fundację dla cystersów z Henrykowa. Pierwsi zakonnicy przybyli w 1292 r. Zasiedlili istniejące już budowle. Do opactwa należało ponad czterdzieści miejscowości, które podzielono na cztery dominia: krzeszowskie (największe z nich), świdnickie, strzegomskie i cieplickie.

W 1426 roku spłonęły klasztor i kościół, a ich odbudowę zakończono w 1454 r. W czasie wojny trzydziestoletniej (1618-1648) nastąpiła dewastacja opactwa. Ponownie odbudowano znaczenie gospodarcze i polityczne konwentu, a opactwo stało się najważniejszym ośrodkiem kontrreformacji na Śląsku. Po założeniu w 1669 r. bractwa św. Józefa, nastąpi-

ła budowa nowych kościołów: brackiego św. Józefa, a następnie klasztornego p.w. Wniebowzięcia NMP. Powstała wówczas krzeszowska kalwaria, kaplica Loretańska. Rozwinął się kult figury Emanuela.

Po zdobyciu Śląska przez Prusy w 1741 r. nastąpił stopniowy upadek opactwa, zakończony jego sekularyzacją. Większość zbiorów biblioteki oraz część wyposażenia wywieziono do Wrocławia, kościół klasztorny przemianowano na parafialny.

W 1919 roku w klasztorze osiedlili się benedyktyni z Emaus pod Pragą, a w 1924 r. konwent został podniesiony do rangi opactwa i stał się jednym z ważniejszych ośrodków odnowy duchowej. W 1940 r. budynek klasztoru został częściowo

zarekwirowany i przeznaczony na tymczasowy obóz dla wysiedlonych, a następnie na obóz przejściowy dla wrocławskich Żydów.

Benedyktyni powrócili do Krzeszowa w 1945 r., ale zaraz zostali wysiedleni. Ich miejsce zajęły przesiedlone ze Lwowa siostry benedyktyнки z opactwa Wszystkich Świętych. Od 1970 do 2006 r. duszpasterstwo w parafii zostało powierzone cystersom z opactwa w Wąchoczu.

Potężny zespół klasztorny dawnego opactwa Cystersów składa się z 5 obiektów:
Bazyliki Mniejszej p.w.
Wniebowzięcia NMP - Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, nazywane Europejską Perłą Baroku, kościoła św. Józefa z cyklem fresków "Śląskiego Rembrandta"

Michaela Willmanna,
Mauzoleum Piastów
Śląskich, gdzie spoczywają
szczątki fundatorów
krzeszowskiego opactwa,
klasztoru Sióstr Benedykty-
nek oraz Domu Opata. Zwie-
dzenie opactwa przypomina
proces wtajemniczenia. Naj-
pierw trzeba wejść przez bra-
mę główną. Dopiero wtedy
można przekonać się o wspa-
niałości bazyliki. Podziwia-
nie fasady o dwóch bliźnia-
czych wieżach, wysokich na
ponad 70 m stanowi przygoto-
wanie do następnego kroku,
jakim jest przekroczenie pro-
gu świątyni.

Kościół klasztorny p.w.
Wniebowzięcia Najświętszej
Marii Panny (Matki Bo-
skiej Łaskawej) został
wzniesiony w latach w latach
1728-1735 na miejscu wybu-
rzonego średniowiecznego ko-

ścioła klasztornego. Wnętrze ma bogaty, barokowy wystrój i wyposażenie, częściowo pochodzące z wcześniejszej świątyni. Rozbudowana ikonografia polichromii, znajdującej się w rozdzielonych gurtami przęsłach sklepienia, nawiązuje do siedmiu przymiotów Emanuela z proroctwa Izajasza. Obrazują je liczne sceny odnoszące się do dziejów biblijnych i historii cystersów.

Monumentalny ołtarz główny, pochodzący z XIII w., przedstawia Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny. Wkomponowano w niego ikonę Matki Bożej Łaskawej - najstarszy obraz maryjny w Polsce, otaczany od wieków czcią wiernych.

Emporę organową zajmuje instrument wykonany w latach 1733-1736. Są to najwięk-

sze na Śląsku barokowe organy. Na skrzyżowaniu nawy z transeptem znajdują się wspaniałe barokowe, trójrzędowe stalle klasztorne, z dekoracją rzeźbiarską i malarską z lat 1730-1735.

Najciekawszym punktem trasy zwiedzania jest strych kościoła św. Józefa. W 1943 roku zdeponowano tutaj kilkaset dużych skrzyń, zawierających prawdziwy skarb europejskiej kultury - m.in. partytury Mozarta, Bacha i Beethovena, rękopisy Lutra i manuskrypty Goethego - bezcenne zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie. Skrzynie miały sięgać aż po sam dach świątyni. Wkrótce jednak kolekcję tzw. Berlinki przetransportowano do Krakowa, gdzie do dziś znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej i wciąż

pozostaje obiektem powojenne-
go sporu.

Wielka Kopa i Kolorowe Jeziorka w Rudawach Janowickich

Wielka Kopa jest najwyż-
szym szczytem wschodniej czę-
ści Rudaw Janowickich. Ma
wysokość 871 m n.p.m. Znaj-
duje się pomiędzy Kotliną
Kamiennogóorską i Kotliną
Jeleniogóorską, w bliskim są-
siedztwie Karkonoszy. Przed
wojną na jej szczycie stała
15-metrowa drewniana wieża
widokowa, był tam też schron
i ławeczki dla zmęczonych tu-
rystów.

U podnóża Wielkiej Kopy
są malownicze Kolorowe Je-
ziorka, wyjątkowe cuda natu-
ry, które zawdzięczają po-
wstanie kopalniom łupka piry-
towego. Złóża pirytów odkry-

to tu w XVIII w. i uruchomiono kopalnie początkowo odkrywkowe, a później głębinowe.

Purpurowe jezioro powstało po zalaniu wyrobiska Nadzieja - najstarszej tutaj kopalni z 1785 r. Z łupków łyszczykowych pozyskiwano tutaj piryt. Wyrobisko ma ok. 430 m długości, około 110 m szerokości i leży 560 m n.p.m. Wypełnia je woda w kolorze purpury, będąca roztworem kwasu siarkowego. Akwen otaczają tajemnicze skały wyłaniające się zza drzew, a także skarpy obsypane piachem pachnącym siarką.

Kopalnia Nowe Szczęście powstała w 1793 r. Błękitne Jezioro, zwane także Lazurowym, powstało na terenie jej dawnego wyrobiska. Kolor zawdzięcza związkom miedzi. Jego woda jest czysta i po-

zbawiona siarkowego zapachu. W zależności od warunków pogodowych woda w Błękitnym Jeziorku przybiera różne odcienie. Akwen jest długi na 150 m, a jego średnica w najszerszym miejscu wynosi około 50 m. Jeziorko ma ponad 20 m głębokości. Położone jest 635 m n.p.m.

Do utworzenia z kolei Zielonego Jeziorka przyczyniła się powstała w roku 1796 kopalnia Gustaw. Jeziorko jest na wysokości 730 m n.p.m. Pojawia się rzadko, po bardzo intensywnych opadach deszczu. Następnie wysycha i znika na całe lata. Pozostaje po nim jedynie głęboki lej. Zielone Jeziorko wypełnione wodą można było ostatnio podziwiać po wielkiej powodzi w 1997 r. Miało wtedy intensywnie grafitowy kolor, dlatego nazywa-

ne jest czasem Czarnym Jeziorkiem.

W Żółtym Jeziorku - najmłodszym wśród pokopalnianych hałd - jeszcze 20 lat temu nie było wody. Z rzadka, po dużych opadach deszczu, spływająca z górskich stoków deszczówka wypełnia jego dno wodą o żółtawym odcieniu. Jeziorko położone jest 560 m n.p.m.

Występowanie w tak bliskiej odległości jeziorzek o tak niezwykłych barwach sprawia niesamowite wrażenie i czyni to miejsce unikalnym.

Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska w Kowarach

O ile trudno mi zainteresować się kolorowymi jeziorkami, gdy nie mogę zobaczyć ich barw, a jedynie posłuchać, jak zachwycają innych,

gdy tylko dowiem się o muzeach z miniaturami zabytków, staram się do nich pojechać. Zdążyłem już odwiedzić sporo takich miejsc. Dla mnie jako niewidomego są niesamowite. Gdy tylko można podejść do miniaturowych obiektów, macam je i macam bez końca. Tyle tam szczegółów, o których przecież inaczej nie miałbym pojęcia. Gdy w takim muzeum nie można podchodzić do obiektów, mocno się denerwujemy z moimi bliskimi. To dopiero skandal! Na szczęście w większości oglądanie, znaczy ich macanie, jest możliwe.

W 2003 r. na terenie fabryki dywanów w Kowarach powstał Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska. Są tutaj prezentowane zabytkowe obiekty w skali 1:25, takie jak: pałace, klasztory, ko-

ścioty, starówki miast dolnośląskich, np. Kościół Pokoju w Świdnicy, Pałac i letnia rezydencja Królów Pruskich w Mysłakowicach, zamek Książ czy starówka Jeleniej Góry. Jedyną atrakcją w większej skali - 1:50 - jest makieta części Karkonoszy ze Śnieżką i znajdującymi się na niej budynkami.

Park Miniatur jest stale powiększany o nowe obiekty. Do tej pory odtworzono ich blisko 40.

Ważną postacią dla parku jest pies Lumpi. Zwierzak, który przechadzał się między modelami, okazał się inspiracją dla stworzenia logo obiektu. Pies doczekał się także swojej miniatURY.

Miniatury są wykonane starannie, z zachowaniem szczegółów architektonicznych. Są wykonane najnowszymi metodami

technicznymi, z materiałów odpornych na oddziaływanie warunków atmosferycznych. Zimą są prezentowane w przestronnej hali ogrzewanej kominami. W części salonowej można odpocząć przy kawie przeglądając albumy traktujące o historii Dolnego Śląska i obejrzeć film związany z parkiem i jego obiektami.

Zwiedzający są oprowadzani przez przewodników, którzy omawiają poszczególne obiekty i zapoznają z historią Dolnego Śląska. Organizowane są wieczorne iluminacje świetlne z podkładem muzycznym. Goście mogą też obejrzeć pracownię modelarską, gdzie budowane są i restaurowane miniatury z parku. Motto całego przedsięwzięcia brzmi: "Uśmiechnij się, bo dla ciebie zbudowaliśmy Twoją krainę fantazji".

Kopalnia Kowary Podgórze

To druga co do wielkości kopalnia uranu w Polsce. Złoże uranu zostało odkryte tutaj w 1950 roku, natomiast eksploatację rozpoczęto rok później. Wydrążono ok. 80 km korytarzy. W latach 1950-1958 pozyskano tu 200 do 280 ton czystego uranu. Wskutek wyczerpania zasobów kopalnię zamknięto.

W roku 1148 na zboczu góry Rudnik odkryto rudy żelaza, które zaczęto wydobywać 10 lat później. Kowary rozwijały się intensywnie aż do wojny trzydziestoletniej.

Miasto upadło i kopalnie zatopiono. Bezskutecznie próbowano przywrócić kowarskie górnictwo w XVIII i XIX w. Dopiero jednak po I wojnie światowej ponownie je otwarto i rozpoczęto wydobywanie rud

żelaza.

Pod koniec XVIII wieku przypadkiem odkryto, że związki uranu nadają się do barwienia szkła i porcelany. Niedługo potem z rud tego pierwiastka tworzono specjalne szkło uranowe, które charakteryzowało się ciekawym odcieniem zieleni. W roku 1925 ponownie natrafiono na pokłady rud uranu. Był on eksportowany głównie do Niemiec do tajnego laboratorium koło Berlina. Od 1945 r. wydobywanie uranu odbywało się w ścisłej tajemnicy. Oficjalnie kopalnia funkcjonowała jako kopalnia rud żelaza. Armia Czerwona wkroczyła na tereny wydobywania i w roku 1947 podpisała porozumienie na szukanie, wydobywanie i sprzedaż uranu do ZSRR. W tamtych czasach pracownicy kopalni nie byli odpowiednio

zabezpieczani, co powodowało liczne zgony.

Podziemna Trasa Tury-
styczna Kowarskie Kopalnie
Podgórze powstała w 2011 r.
Przebiega przez sztolnię
19a, która służyła do
transportu rudy uranu. Trasa
liczy około 1600 metrów, a
jej przejście trwa około 1
godziny. Turyści dostają
lampy górnicze i kaski. Na
trasie można obejrzeć mapy i
zbiory minerałów. Prezento-
wana jest replika bomby ato-
mowej produkcji radzieckiej
RDS-1. W stropie i ścia-
nach można zobaczyć obecność
pozostałości uranu. Przewod-
nik oświetla je lampą ultra-
fioletową i ukazuje się zie-
lona poświata, jakby zielone
żyły na żywym organizmie.
Przewodnik opowiada o histo-
rii górnictwa, pracy górni-
ków, technikach eksploracji

złóż uranu, wydobywaniu kamieni półszlachetnych, rudy żelaza oraz srebra i ołowiu, o tajnej działalności Zakładów Przemysłowych R-1. Trasa jest całkowicie bezpieczna pod kątem promieniowania radioaktywnego.

Znajduje się tutaj najgłębsze podziemne nurkowisko w Polsce, które sięga 242 metrów, a powstało w wyniku zalania jednego z szybów. Najpopularniejsza, najbardziej uporządkowana i oczyszczona jest kondygnacja na głębokości 30 m. Na tym właśnie poziomie jest zlokalizowana tzw. podwodna trasa turystyczna. Można tam zobaczyć kilka uroczych tam, korytarz Bakteryjny, korytarz Czarny, chodniki wydrążone w litej skale oraz chodniki pięknie wystemplowane oraz oszalowane. Temperatura wo-

dy: 11-12st. C.

W kopalni jest niewielkie stężenie radonu, gazu powstałego przy naturalnym rozpadzie uranu. Radon w małych dawkach wpływa pozytywnie na stymulację komórek do regeneracji oraz pobudza wydzielanie hormonów przydatnych w kuracjach zdrowotnych. W 1974 roku zorganizowano tutaj czwarte na świecie inhalatorium radonowe. Z podziemnych inhalacji szlachetnym gazem - radonem korzystali kuracjusze uzdrowiska w Cieplicach. Działo ono do 1989 r. Po inhalatorium pozostały zardzewiałe leżaki.

Nasze wrażenia z pobytu w kopalni były mieszane. Byliśmy tam zimą, toteż w jej środku czuliśmy, że jest tam znacznie cieplej niż na dworze. Prawda, że to niespodzianka? Zazwyczaj jeździ

się do takich miejsc latem, gdy na zewnątrz panuje upał albo przynajmniej jest na przykład 20 stopni. Gdy byliśmy w Kowarach, było zaledwie 0 stopni, wobec czego po wejściu do kopalni zrobiło się nam cieplej. Temperatura w sztolni wynosi 9 stopni C, a wilgotność 90%. 9 to nie 0, trudno się więc dziwić, że odczuliśmy ulgę, gdy weszliśmy do środka i dopadł nas dreszcz po wyjściu na dwór. W kopalni było dosyć ponuro. Czy to przez porę roku i humory, jakie ją charakteryzują, czy raczej atmosfera w tych pustych korytarzach, nie biorąc pod uwagę samych turystów i przewodnika. Zimnawe i wilgotne ściany, odgłosy kroków, echo wszystkich dźwięków i panujący tam pogłos, mijane groty, ciągnące się pod nogami szy-

ny, mnóstwo niewesołych eksponatów i pamięć, co tu się działo, ilu ludzi tu ucierpiało oraz czemu i komu służyło wydobycie uranu, to wszystko składało się na nastrój zwiedzających osób. Tak czy inaczej jest to bardzo ciekawe miejsce, do którego należy pojechać.

Karpacz

Twierdze, cmentarze czy kopalnie, w których dążono do "dokuczania" innym ludziom, nie są miejscami, do których się spieszę. Co innego Karpacz! To miasto wspaniałej przyrody i urlopów. Zjeżdżają się tutaj turyści poszukujący atrakcji i odpoczynku. Przybywają tutaj zarówno latem, jak i zimą. Za każdym razem znajdują wiele powodów do zadowolenia. Byłem tam w

różnych porach roku i zawsze byłem zadowolony.

Karpacz leży w Karkonoszach na wysokości 530-885 m n.p.m. u podnóża najwyższego szczytu Sudetów - Śnieżki, w dolinach Łomnicy i jej dopływów. Prawa miejskie uzyskał dopiero w 1960 r. Powstał z czterech miejscowości tworzonych w ciągu wieków przez karkonoskich pasterzy i zielarzy, walońskich górników i protestanckich wygnańców.

Mimo tak późno uzyskanych praw miejskich, Karpacz ma o wiele dłuższą historię. W XII wieku osiedlili się tutaj poszukiwacze złota. Pierwsza pisana wzmianka o jednej z dzielnic Karpacza pochodzi z początku XV w. Po wojnie trzydziestoletniej zaczęli tutaj osiadać uciekinierzy z Czech. Duża ilość

z nich to Laboranci - parający się robieniem specyfików z ziół. W 1681 r. wybudowano tutaj kaplicę św. Wawrzyńca na Śnieżce, do której zaczęły wyruszać pielgrzymki. Powstały nowe zawody: przewodnik górski i tragarz lektyk.

Przełom XIX i XX wieku to rozbudowa kolei, a z nią postęp rozbudowy miejscowości. To świetny ośrodek sportów zimowych: narciarstwa i saneczkarstwa. Wybudowano tam skocznię narciarską Orlinek i tor saneczkowy.

Dziś Karpacz to jeden z najlepszych ośrodków wczasowo-turystycznych w Karkonoszach. Karpacz liczy ok. 5 tysięcy mieszkańców, a co roku przyjeżdża tutaj około 150 tysięcy turystów. Oferuje doskonałe warunki turystyczne: wyciąg krzesełkowy

na Kope, liczne wyciągi narciarskie, trasy rowerowe i szlaki turystyczne, hotele, pensjonaty, domy gościnne i inne obiekty noclegowe, liczne kawiarnie, puby i restauracje, które proponują świetną kuchnię i zabawę.

Świątynia Wang w Karpaczu

Najbardziej znanym obiektem Karpacza Górnego jest drewniany kościół Wang. Stoi na wysokości 885 m n.p.m. i jest najwyższym położonym kościołem w Sudetach. Trudno się dziwić, że gdy dotarliśmy do niego, nie mogliśmy spokojnie oddychać. Nie dość, że świątynia jest wysoko i trzeba do niej dojść pieszo, byliśmy tam w czasie zimowych ferii gdy panował mróz, a zbocze, po którym

szliśmy, było śliskie. Nie raz po zrobieniu kilku kroków nieco się cofaliśmy. Nie raz poślizgnęliśmy się i gdyby nie trzymać się jeden drugiego, może byśmy tam upadali. Nic to, trochę wysiłku nie zaszkodzi. Dotarliśmy na górę i mogliśmy zobaczyć zabytek oraz posłuchać przewodnika. Byłem tam już wcześniej, ale najwyraźniej miałem za mało lat, bo z tej pierwszej wizyty niewiele zapamiętałem.

Niezwykła historia wybudowanej przez Normanów świątyni zaczyna się pod koniec XII w. w norweskim Wang, położonym nad jeziorem Vangsmjosen. Został zbudowany na wzór najlepszych przykładów skandynawskiego, drewnianego budownictwa sakralnego. Świątynia wykonana jest z sosny norweskiej, która, nasycona żywicą, wykazuje nie-

zwykłą trwałość. Ten cenny zabytek kupił król pruski Fryderyk Wilhelm IV, za namową hrabiny von Reden z Bukowca. Wpłynęła ona na króla, by ten podarował Wang ówczesnej gminie Bruckenberg (Karpacz Górny). Obiekt dotarł w Karkonosze w 1842 r.

Konstrukcja tej budowli została wykonana bez użycia metalowych gwoździ, a wszystkie połączenia zostały wykonane z wykorzystaniem drewnianych złączy ciesielskich. Wewnątrz zachowały się nieliczne oryginalne elementy drewniane wykonane z sosny skandynawskiej: 4 słupy narożne, 4 kolumny wewnętrzne, 2 kolumny w wejściu do chóru oraz portale. Są one bogato zdobione motywami roślinnymi i zwierzęcymi oraz pismem runicznym. Cennym elementem

wyposażenia jest okazały XIX-wieczny krucyfiks wyrzeźbiony w jednym pniu dębowym, z lipową figurą Chrystusa. Po obu stronach ołtarza stoją na postumentach dwa kandelabry przedstawiające łabędzia jako symbol wierności i serce jako symbol miłości. Świece na tych świecznikach są zapalane tylko podczas ślubów, a sama Świątynia Wang znana jest szeroko jako kościół szczęśliwych małżeństw.

W XIX wieku bryłę obiektu znacznie rozbudowano. Dobudowano kamienną wieżę z dzwonem, która ma chronić go przed porywistymi wiatrami wiejącymi od strony Karkonoszy.

W latach 1963-1965 przeprowadzono kolejne prace renowacyjne i konserwatorskie. Wówczas to odmalowane zosta-

ły elementy drewniane. Wymieniono także dach, z pokrycia łupkowego na gont przycięty w norweskie wzory oraz założono instalację elektryczną i grzewczą.

Pałac i Dom Wdowy w Łomnicy

Ten barokowy pałac wraz z budynkiem mieszkalnym, tzw. Domem Wdowy, pochodzi z XVII wieku i zlokalizowany jest w północnej części Łomnicy, 5 kilometrów od Jeleniej Góry. Dom Wdowy, zwany dziś Małym Pałacem, to dworek wzniesiony w latach 1803-1804 przez rodzinę Mentzlów, tuż obok Dużego Pałacu. Dwukondygnacyjna budowla została oparta na rzucie prostokąta. Jest nakryta czterospadowym dachem z lukarnami. Jej wewnętrzne

pomieszczenia zachowały swój pierwotny układ jedynie na parterze i na piętrze. Hol domu jest sklepiony krzyżowo i posiada gurty sklepienne spływające na filar.

Pierwsze wzmianki o łomnickim majątku pochodzą z lat 1475-1654. Wówczas posiadłość znajdowała się w rękach rodziny Zedlitzów. W latach 1705-1725 dworek przebudowano na barokowy pałac.

Ostatnią poważną modernizację pałacu dokonano w latach 1838-1844, kiedy pałac był w posiadaniu rodu Küsterów. Dzisiejszy kształt budynku nieznacznie zmienił się od barokowych czasów. Zabudowania zespołu pałacowo-folwarcznego otacza piękny park krajobrazowy z 1835 r.

Pałac jest trzykondygnacyjną budowlą z użytkowym poddaszem. Warte uwagi są

występujące z przodu, w skrajnych narożnikach, wydające ryzality - alkierze. Bryłę główną pokrywa czterospałdowy dach. Aby wejść do wnętrza pałacu należy przejść przez balkonowy portal z narożnymi kolumnami. We wnętrzach zachowano układ przestrzenny i hol z doryckimi kolumnami, a także fragmenty klasycystycznych malowideł ściennych.

Obecnie w Domu Wdowy znajduje się hotel, restauracja i kawiarnia. Podczas jego renowacji odsłonięto wcześnieoklasycystyczne freski na suficie i ścianach oraz oryginalny parkiet. Budynek zachował niezmienny od XIX w. układ pomieszczeń. Na parterze przetrwały obszerne fragmenty malarstwa ściennego z XVIII i XIX w. Na piętrze urządzono wystawę

poświęconą dziejom pałaców
Kotliny Jeleniogórskiej.

Pałac udostępniony jest do
zwiedzania przez cały rok.

W Folwarku, znajdującym
się tuż przy Dużym Pałacu,
można poznać prawdziwe co-
dzienne życie i pracę w daw-
nym gospodarstwie rolnym.
Spichlerz kryje Sklep
Lniarski, a w budynku gospo-
darczym zorganizowano piekar-
nię, sklep folwarczny i kuch-
nię ziemiańską. W stajni
mieszkają konie, świnie i
owce. Nie zabrakło nawet
kuźni z prawdziwego zdarze-
nia.

Karkonoski Park Narodowy

Jest to jeden z najstar-
szych parków narodowych w
Polsce. Został utworzony na
początku 1959 r. Jego po-
wierzchnia wynosi powyżej 55

km². Rocznie odwiedza go około 2 milionów turystów. Obszar parku obejmuje najwyższą część Sudetów - od Przełęczy Okraj na wschodzie aż po zachodnie zbocza Mumlawskiego Wierchu na zachodzie i dodatkowo Wodospad Szklarki oraz Górę Chojnik.

Celem powstania Karkonoskiego Parku Narodowego było zapewnienie ochrony ekosystemów Karkonoszy i zachowanie ich w niezmiennym stanie, przy jednoczesnym udostępnieniu go turystom. Wytyczono 33 stosunkowo łatwo dostępne szlaki piesze o łącznej długości ponad 100 km. Turystyka rowerowa jest dopuszczona na oznakowanych odcinkach tras szlakiem czerwonym. Utworzono 9 ścieżek edukacyjnych, jest też trasa dla turystyki konnej. Na

ograniczonym obszarze zostały przystosowane miejsca do uprawiania narciarstwa zjazdowego. Działają 3 wyciągi krzeselkowe, 10 wyciągów orczykowych i 8 nartostrad.

Najwięcej turystów przyciąga Śnieżka o wysokości 1603 m n.p.m., najwyższa góra Sudetów i zarazem najwyższy szczyt Czech. W zachodniej części Parku często odwiedzanym miejscem są Śnieżne Kotły. Na ich krawędzi są wyznaczone punkty widokowe, spod których skalne ściany opadają w dół nawet w 120-metrową przepaść.

Obszar w granicach parku wyróżnia się urozmaiconą rzeźbą, którą tworzą gołoborza, rumowiska skalne i granitowe skałki o fantazyjnych kształtach, które były inspiracją do nadania oryginalnych nazw. Do najbardziej znanych

i najczęściej odwiedzanych należą Pielgrzyny, Słonecznik, Twarożnik, Trzy Świniki i Końskie Łby. Są także cyrki polodowcowe i jeziora górskie: Śnieżne Kotły, Mały i Wielki Staw.

Szczególnie interesujący jest Wąwóz Kamieńczyka, do którego spada najwyższy w polskich Karkonoszach wodospad. Wąwóz ma około stu metrów długości. Jego szerokość na niektórych odcinkach nie przekracza czterech metrów, a skalne ściany wznoszą się na ponad 25 m.

W Karkonoszach ukształtował się typowy dla gór piętrowy układ roślinności. Pogórze sięga do 500 m n.p.m., dolny regiel 1000 m n.p.m. Przyrodniczo wartościowe są górnoreglowe bory świerkowe, nad którymi rozpościera się piętro subalpejskie, wznoszą-

ce się do wysokości około 1450 m n.p.m. Najbardziej rozpowszechnionym na tym piętrze zbiorowiskiem są zarośla kosodrzewiny, utworzyły się tu również torfowiska. W roku 2004 torfowiska subalpejskie zostały wpisane na listę obszarów wodno-błotnych chronionych "Konwencją o obszarach wodno-błotnych mających znaczenie międzynarodowe, zwłaszcza jako środowisko życiowe ptactwa wodnego", podpisaną w Ramsarze w 1971 roku i ratyfikowaną dotychczas przez 168 państw. Piętro muraw alpejskich jest ograniczone do najwyższych wzniesień: Śnieżka i Wielki Szyszak.

Od 1986 roku Góry Izer-skie oraz Karkonosze, a od 1989 roku również Rudawski Park Krajobrazowy, tworzą Obszar Chronionego Krajo-

brazu, stanowiący strefę ochronną dla Karkonoskiego Parku Narodowego - otulinę o powierzchni ponad 11 tysięcy hektarów.

W 1992 r. UNESCO uznało parki: polski Karkonoski Park Narodowy, a także czeski Krkonosky N[rodni Park za Bilateralny Rezerwat Biosfery. W 2004 roku obu tym parkom przyznano certyfikat Parku Transgranicznego (certyfikat nadawany przez Europejską Federację Parków Narodowych i Parków Natury). Obszar Karkonoskiego Parku Narodowego wraz z jego otuliną znajduje się w europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000.

Karkonoski Park Narodowy pełni m.in. funkcję edukacyjną. Realizowana jest ona na wiele sposobów. Zajmuje się nią np. Karkonoskie Centrum

Edukacji Ekologicznej KPN w Szklarskiej Porębie. To nowoczesna placówka, przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Poznać można tutaj przyrodę Karkonoszy. Atrakcją stanowią wielkoformatowe panoramy i dotykowa makieta Karkonoszy.

Zamek w Chojniku

Zamek jest położony na wysokiej, skalistej górze o stromych zboczach, tworzących z trzech stron urwiska opadające w dół wysokimi na ponad 100 m pionowymi ścianami, co zapewniało mu świetne warunki obronne. Zamek leży w granicach administracyjnych Jeleńskiej Góry, w południowej dzielnicy Sobieszów, obok szosy prowadzącej do Szklarskiej Poręby.

Są hipotezy, że pierwszym

założeniem obronnym na górze Chojnik był gród plemienia Bobrzan. W drugiej połowie XIII wieku Bolesław Łysy-Rogatka wzniósł tu drewniany dwór myśliwski o cechach obronnych, który pod koniec XIII wieku rozbudował Bolko I Surowy. Kiedy do władzy w księstwie świdnicko-jaworskim doszedł Bolko II, stworzył potężne mocarstwo, które w czasie swojego panowania umocnił wieloma zamkami. Za jego czasów, prawdopodobnie około 1355 r., wzniesiono również zamek na Chojniku zastępujący wcześniejszy dwór.

Kolejnymi właścicielami budowli był ród Schaffgotschów, który rozbudował obiekt w duchu renesansu. Od czasu wielkiego pożaru w roku 1675, kiedy ród przeniósł się do pałacu w Sobieszowie,

zamek pozostaje trwałą ruiną, udostępnioną jednak do zwiedzania.

Zamek ma nieregularną budowę, ponieważ był wielokrotnie stopniowo rozbudowywany. W XVII w. zajmował kilkakrotnie większą powierzchnię niż pierwotna warownia. Co ważne dla turystów, ruiny są całkiem dobrze zachowane i interesujące. Odwiedzający zamek mogą posłuchać legend, m.in. o Kunegundzie, postrzelać z kuszy, zrobić sobie zdjęcie w stroju rycerskim, a także zakupić bity na miejscu denar Jagiełły i wejść na wieżę, skąd rozciąga się malownicza panorama Karikonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej. Na dziedzińcu stoi oryginalny pręgierz z XVI w. Obecnie zamek jest siedzibą Stowarzyszenia Bractwa Rycerskiego Zamku Chojnik,

które co roku w sierpniu organizuje Rycerski Turniej Kuszniczy "O Złoty Bełt Chojnika".

John Quincy Adams, późniejszy prezydent USA, oglądający zamek w 1800 r. napisał w swoich wspomnieniach pt.: "Listy o Śląsku":

"Kiedy zbieraliśmy dziko rosnące maliny na ruinach, przyszło nam na myśl, że był on o około 200 lat starszy od odkrycia Ameryki. Zastanawialiśmy się nad biegiem czasu, który w ciągu 5 wieków zamienił ośrodek życia społecznego w dziką opuszczoną ruinę, podczas gdy w naszym kraju zmienił pustkę na kwitnące miasta. Ruiny starego zamku, widok tak częsty w tej części świata, zawsze przywodzi mi na myśl te

refleksje, ponieważ kontrast wzmaga nasze poczucie bezpieczeństwa z pomyślnego stanu naszego kraju”

Pałac Ciechanowice

Pierwsza udokumentowana informacja dotycząca tej budowli sięga roku 1568. Pierwotnie był to renesansowy zamek otoczony fosą z kamiennym mostem. Na początku XVIII w. został gruntownie przebudowany, a w 1846 r. rozbudowany i poszerzony. Zgodnie z panującą wówczas modą wokół pałacu założono park krajobrazowy. Po II wojnie światowej zabytek stał się własnością Skarbu Państwa i został zaadaptowany na ośrodek kolonijny, dom dziecka, a następnie szkołę. W 2004 r. budynek został zamknięty i zaczął popadać w

ruinę.

Obecna forma pałacu reprezentuje styl późnobarokowego klasycyzmu. Budowlę założono na rzucie prostokąta, z kolumnowym portalem wejściowym, holem i klatką schodową oraz 2 i 2,5 traktowym układem pomieszczeń wewnątrz. Wśród zachowanych zabytkowych elementów wystroju i wyposażenia są: sklepienia kolebkowe i krzyżowe, stiuki, kamienne kominki, dekoracyjne obramienia okien, portale, balustrady i drewniana boazeria. Wyjątkowo cenne i ciekawe są nawarstwienia malarskie ścian datowane na XV do XIX w. Zachował się fragment drewnianego, polichromowanego stropu z XVI w. Najcenniejsze, XVI-wieczne freski, ornamentalne i figuralne, a nawet iluzjonistyczne, z licznymi niemieckimi inskrypcjami

pokrywają niemal całe ściany pomieszczeń na pierwszym piętrze. W gładkich drzwiach i oknach są barokowe dekoracje malarskie. Malowidła ściennie pokrywają również sufit w Sali Rycerskiej na parterze.

Sam budynek pałacu architektonicznie wzbogacił się ponownie o wieżę z iglicą, która nadaje mu dostojności. Ślady świadczące o istnieniu wieży zachowały się na ostatniej kondygnacji budynku, którą jest strychnica. Oprócz tego na dachu zostały wykonane lukarny, które upiększają bryłę budynku.

Wspomniane wcześniej malowidła zostały w ostatnich latach przypadkowo odkryte przy zakładaniu instalacji elektrycznej, pod grubą warstwą tynku. Ich wartość artystyczna porównywalna jest z

freskami wawelskimi. Są one gruntownie odrestaurowywane i konserwowane.

Pałac w Wojanowie

Pierwsze wzmianki o dobrach w Wojanowie pojawiły się w XIII w. W 1281 r. rycerskie lenno należało do Eberharda von Schildau, a w 1286 r. jako właściciel dóbr w Wojanowie wymieniany jest Henryk de Schildow. W 1607 roku wybudowano nowy, renesansowy dwór, który w 1643 r. w czasie wojny trzydziestoletniej spalili Szwedzi. Ponownie odbudowany dwór otrzymał wystrój barokowy, choć wykorzystano do jego wzniesienia zachowane mury i elementy renesansowej budowli. Dzisiejszy wygląd pałac otrzymał w czasie przebudowy w latach 1832-1834, w mod-

nym wówczas stylu neogotyckim, w jego klasycystycznej, wczesnej odmianie. W 1839 r. dziedziczna lenna posiadłość rycerska Wojanów przeszła w posiadanie księżniczki Luizy - żony księcia Fryderyka Niderlandzkiego, córki króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Para książęca dokonała kolejnej przebudowy pałacu w latach 1839-1840. Powstał tam wtedy park krajobrazowy.

Trójkondygnacyjny pałac założono na planie prostokąta, z narożnymi okrągłymi alkierzowymi wieżami. Bryłę nakryto stromym dachem namiotowym. Pałac zachował od strony ogrodu rozległy taras z bocznymi, szerokimi schodami. Zabudowę flankują po obu stronach oranżerie połączone z pałacem krytymi przejścia-

mi. Przed pałacem znajduje się duży dziedziniec z dawnymi zabudowaniami gospodarczymi i mieszkalną oficyną. Całość jest otoczona kilkunastohektarowym parkiem krajobrazowym.

Obecnie w pałacu znajduje się hotel, kawiarnia, restauracja Kasztanowa i Ogrodowa, Spa i Wellness oraz centrum konferencyjne. Są tu organizowane wystawy czasowe oraz liczne imprezy kulturalne. Goście mogą poczuć atmosferę minionych czasów i uroki arystokratycznego życia. Aranżacja pokoi oddaje ducha minionej epoki - misternie zdobione meble, subtelne kolory i delikatne ornamenty pościeli dodają wnętrzom wyjątkowego uroku.

Zamek w Bolkowie

To kolejne miejsce, które zaliczam do moich faworytów. Gdy mam do czynienia z zabytkiem, który potwierdza polskość tamtych terenów, jestem zadowolony. A potwierdza nie tylko to. Gdy się odczytuje zapisy drzewa genealogicznego, a także życiorysy poszczególnych władców i historię z nimi związaną, można uwierzyć, że Polacy wiele potrafią i że nie musimy nieustannie wpatrywać się w obcych jako naszych idoli. Owszem, niemiecki żywioł przejął te tereny, ale wróciliśmy tam po dłuższym okresie. Gdy badamy historię bardziej szczegółowo okazuje się, że wpływy niemieckie nie są tam tak trwałe i wielowiekowe, jak oni sami nam mówią. Terenami tymi władali Pia-

stowie, potem księżęta cze-
scy, mieli je w rękach Habs-
burgowie itd. Niemcy, to
znaczy we wcześniejszym okre-
sie Prusacy, przyszli tutaj
stosunkowo niedawno. Nie mo-
gą więc twierdzić, że ten re-
gion jest po prostu ich, że
się im należy. O wiele dłu-
żej posiadali go Słowianie,
potem Piastowie, wreszcie
Polacy. Może dlatego w co-
raz większym stopniu przyzwy-
czajamy się do tych ziem i
traktujemy jak swoje. To
ważne, bo tylko dobry i zaan-
gażowany gospodarz dba o roz-
wój, a jest on nam bardzo po-
trzebny. Trudno będzie
utrzymać Dolny Śląsk w gra-
nicach Polski, gdybyśmy nie
dorównali w krótkim czasie
poziomowi gospodarczemu na-
szych sąsiadów. Gdy zosta-
niemy biedniejsi i nieco za-
cofani gospodarczo, zawsze

znajdzie się powód, by wybrać silniejsze towarzystwo.

Zamek w Bolkowie leży na prawym brzegu Nysy Szalonej, na wzgórzu o wysokości 396 m n.p.m. Zgodnie z legendą, wartownia na górze zamkowej została wzniesiona w 807 r. przez pogańskiego księcia Bolecka. Prawdopodobnie jako pierwsza została wybudowana kamienna wieża usytuowana w najwyższym punkcie wzgórza, która była otoczona drewnianą zabudową, chociaż nie ma na to dowodów. Wieża ma kształt koła, a od południa kończy się ostrą krawędzią (dziobem). Jest wykonana z miejscowego kamienia, a jedynie dziób jest wzmocniony czerwonym piaskowcem. U jego podstawy grubość murów wynosi 4,5, a ku górze zwęża się do 3,5 metra. Przekrój 25-metrowej wieży

ma kształt kropli. Dzięki temu pociski najeźdźców odbijały się rykoszetem od murów. Wieża ma cztery kondygnacje, a wejście do niej wykuto na wysokości 9 m. Dostawiane tam drewniane schody można było łatwo spalić w przypadku zagrożenia.

Pierwsza wzmianka o zamku pochodzi z 1277 r. Jego budowę rozpoczął książę Bolesław II Łysy zwany Rogatką. Warownia była wtedy nazywana Hain lub Gaj i stała na straży kilku szlaków, przebiegających przez okolicę, m.in. Szlaku Bursztynowego. Zamek rozbudował jego syn, Bolko I Wielki. Najstarszą częścią zabudowy jest zamek górny o powierzchni 2500 m². To na nim znajdują się główne budynki zamkowe z wieżą oraz pierwotny dziedziniec. Jego mury od strony

miasta są zwieńczone renesansową, śląską attyką złożoną z półkuli i tzw. jaskółczego ogona. Budynki mieszkalne miały trzy kondygnacje i obecnie są mocno zrujnowane, nawet nie mają stropu. Rezydencja księcia jest podzielona na dużą salę reprezentacyjną i część mieszkalną. Znajdowała się na najwyższym piętrze w budynku pałacowym, położonym z boku, od strony wschodniej. Poniżej były pokoje drużyny księżęcej, a na parterze magazyny.

Druga linia murów z XVI w., z licznymi bastejami i stanowiskami dla artylerii, które są teraz punktami widokowymi, otacza zamek górny i tworzy dodatkowe trzy dziedzińce. Stoi tam tylko jeden budynek z ładną loggią, zwróconą na pierwotny dziedzińiec, zwany Domem Niewiast,

ponieważ mieszkały w nim kobiety. Obecnie urządzono tu muzeum. Powierzchnia zamku zajmuje 7600 m².

W Bolkowie aktywnie działa Bractwo Rycerskie, dzięki któremu są regularnie organizowane pikniki i średnio-wieczne turnieje. Co roku w lipcu na dziedzińcu zamkowym odbywa się największy festiwal muzyki gotyckiej w Europie Wschodniej - Castle Party.

Zamek jest siedzibą Oddziału Muzeum Karkonoskiego i jest udostępniony do zwiedzania. W dwóch kameralnych pomieszczeniach renesansowego Domu Niewiast utworzono skromną ekspozycję pod nazwą "Budownictwo obronne Księstwa Świdnicko-Jaworskiego", w ramach której są prezentowane modele sudeckich warowni: Bolkowa, Czochy,

Gryfu, Siedlęcina, Wlenia i Grodna, stare ryciny i widokówki, tablice z opisem historii księstwa, kopie dawnego uzbrojenia oraz kilka malowideł, a wśród nich efektowne drzewo genealogiczne Piastów.

Starówka Jeleniej Góry

Wreszcie Jelenia Góra! To kolejna moja subiektywna opinia, ale właśnie to miasto wydało mi się najsympatyczniejsze z opisywanych w tej książce. Z czego to wynika? Być może to tylko wrażenie, ale może opinia ta jest zasłużona. Za każdym razem gdy tam byłem, miałem powody do zadowolenia. Miasto jest fajne, ciekawe, zarówno zabytkowe, jak i historyczne z wieloma zabytkami. Jest co zwiedzać i jest gdzie smacz-

nie zjeść. To dla mnie ważne. Co innego zwyczajna, skromna kuchnia w domu, a co innego poszukiwanie potraw i smaków, których na co dzień się nie ma. A w Jeleniej Górze można spotkać wszystkie smaki z całego świata. Mimo, że jest w górach, a nie nad morzem, właśnie tam zjadłem ze swoim siostrzeńcem cudownego sandacza - nie, nie po polsku, a nawet prusku czy czesku, lecz w sosie krewetkowym. Obok leżało przesmaczne warzywo - nie, nie kalafior czy buraczki, a tylko szparagi, tak rzadkie na naszych stołach. Nie zmienia to faktu, że bez większych trudności można tam znaleźć restauracje czy smażalnie ryb, w których podają niesamowite pstrągi i to na różne sposoby. Z moich odwiedzin regionu Sudetów wynika, że

właśnie pstrąg jest tutaj regionalnym przysmakiem.

Jelenia Góra jest położona w centrum śródgórskiej Kotliny Jeleniogórskiej. Od zachodu miasto otaczają Góry Izerskie, od wschodu Rudawy Janowickie, od północy Góry Kaczawskie, a od południa Karkonosze. Prawdopodobnie na terenie miasta istniał nieznany z nazwy słowiański gród, którego założenie polska tradycja przypisuje Bolesławowi III Krzywoustemu w latach 1108-1112. Początki Jeleniej Góry w dzisiejszej postaci datują się jednak na połowę XIII w. i są związane z akcją osadniczą prowadzoną przez Bolesława II Rogatkę za pomocą kolonistów niemieckich. Dokładna data uzyskania praw miejskich jest nieznana, wiadomo jednak, że sto lat po

założeniu osada cieszyła się już statusem miasta.

Upadek miasta nastąpił wraz z rozpoczęciem wojny trzydziestoletniej i podczas wojen śląskich. Został zachowany układ urbanistyczny miasta z rynkiem w centrum, pochodzący z XIII w. W centralnym punkcie Rynku, zwanym też Placem Ratuszowym, stoi klasycystyczny ratusz. Jest otoczony zespołem mieszczańskich kamieniczek w stylu barokowym i rokokowym z przełomu XVII i XVIII w., z ciekawymi architektonicznie arkadami. Każda pierzeja Rynku nosiła kiedyś osobną nazwę. W kamieniczkach tych mieszkali najbogatsi mieszkańcy - kupcy, rzemieślnicy i kramarze, o czym świadczą bogate kiedyś zdobienia elewacji budynków, które zostały usunięte w czasie rekonstruk-

cji fasad w latach 60. XX w. Podcienia zajmowały kramy sukienników, kuśnierzy, ławy chlebowe i jatki.

W kamieniczkach mieszczą się teraz galerie, sklepy z pamiątkami oraz liczne kawiarnie i restauracje.

Obecny ratusz zbudowany został w latach 1744-1749 w stylu klasycystycznym. W piwnicach zachowały się gotyckie i renesansowe pozostałości poprzedniczek tejże budowli, gdzie do 1945 r. funkcjonowała restauracja. Powstanie pierwszej z nich datuje się na drugą połowę XIV wieku, jednak murowana siedziba władz stanęła na dzisiejszym Placu Ratuszowym dopiero na początku XVI w.

Około roku 1910 budynek ratusza połączono z sąsiednimi kamienicami zwanymi Sie-

dem domów i zaadaptowano na potrzeby władz miejskich. W średniowieczu służyły one jako apteka, garkuchnia, ławy chlebowe itp. W 2000 r. w jednej z tych kamieniczek odkryto studnię o głębokości 20 m.

Dwupiętrowy gmach ratusza wieńczy wieża z baniastym hełmem, zegarem oraz galeryjką, z której niegdyś trębacz wygrywał miejski hejnał. Do wnętrza prowadzą dwa wejścia. Nad południowym znajduje się inskrypcja łacińska: "Miasto wybudował Bolesław Krzywousty w 1108 roku". We wnętrzu ratusza warto zwrócić uwagę na rzeźby zdobiące balustradę schodów oraz płaskorzeźbę w Sali Obrad.

W ratuszu mieści się Urząd i Rada Miasta oraz Urząd Stanu Cywilnego.

Pierwsze tramwaje w Jele-

niej Górze pojawiły się w 1897 r. Czerwony wagon tramwajowy stoi przy północnym wejściu do ratusza i pełni funkcję kiosku z pamiątkami, pocztówkami i mapami. Przy ratuszu znajduje się również fontanna z barokowym posągami Neptuna z połowy XVIII w. Neptun jest królem mórz, więc budzi uzasadnione zdziwienie turystów, co robi w leżącej u stóp kilku pasm górskich miejscowości. Rzeźba ma upamiętniać dawne, dobre stosunki handlowe miejscowych kupców z zamorskimi krajami. Fontanna stanęła w miejscu dawnej studni miejskiej w XIX w.

Park Krajobrazowy Doliny Bobru

Park został utworzony w 1989 r. Jest położony w

Sudetach Zachodnich. Głównym elementem krajobrazu jest fragment doliny Bobru pomiędzy Jelenią Górą a Lwówkiem Śląskim. Powierzchnia Parku wynosi 10 943 ha, a jego otuliny - 12 552 ha.

Niezwykła różnorodność krajobrazu wynika z budowy geologicznej podłoża, które stanowią skały magmowe: bazaltowe i granitowe, metamorficzne: gnejsy i zieleńce oraz osadowe piaskowce. Wyjątkową wartość poznawczą mają dwa pomniki przyrody nieożywionej: lawy poduszkowe w rezerwacie Góra Zamkowa i porwaki piaskowcowe o oddzielności słupowej, tkwiące w wulkanicznym, bazaltowym kominie koło Łupek.

Rzeka Bóbr na odcinku o długości 38 km stanowi ukierunkowaną południkowo oś hydrograficzną Parku i oddzie-

la Pogórze Izerskie od Pogórza Kaczawskiego oraz Gór Kaczawskich. Dolina Bobru przebiega w bardzo urozmaicony sposób, tworząc w kilku rejonach fantastyczne rzeczne przełomy, odsłaniające różnorodne i różnowiekowe formacje skalne. Do najciekawszych należą: przełom Borowego Jaru i przełom w okolicach Wrzeszczyna.

Najwyższym wzniesieniem jest tu Siedlęcinka o wysokości 495 m n.p.m. W północnej części Parku, na obrzeżach Lwówka Śląskiego, znajduje się największe na Pogórzu Zachodniosudeckim zgrupowanie piaskowcowych form skalnych, nazywanych Szwajcarią Lwówecką.

W 1912 r. powstała kamienna zapora w Pilchowicach. Jest to obecnie największa budowla hydrotech-

niczna na Śląsku, którą w latach 1925-1927 uzupełniono jazami i zbiornikami wodnymi we Wrzeszczynie i Siedlęcinie, tworząc system zabudowy kaskadowej Bobru. Natomiast zaporą w Siedlęcinie powoduje, że rzeka Bóbr tworzy Jezioro Modre.

Borowy Jar to 3-kilometrowy odcinek trasy pieszo-rowerowej od Jeleniej Góry do Siedlęcina. Jest to malowniczy wąwóz o zalesionych zboczach, położony nad rzeką Bóbr i częściowo nad jeziorem Modrym. Towarzyszą mu liczne skałki, mianowane w XIX w. nazwami mitologicznymi, np. Melpomena, Hades czy Urania. Można spotkać tam żelbetonowy wiadukt kolejowy z połowy XX w., Cudowne Źródło, które według podań posiada moc wykrywania zdrady małżeńskiej, Dąb Ce-

sarski zasadzony w 1697 r., ruiny dawnej papierni, grupę skalną Wieżyca i główną atrakcję Borowego Jaru - gościniec z początku XX w.

Uzdrowisko Cieplice w Jeleniej Górze

Uzdrowisko leży na wysokości około 350 m n.p.m., w południowej części Kotliny Jeleniogórskiej, pośrodku rozległego, płaskiego obniżenia u stóp Karkonoszy, w widłach rzeki Kamiennej i Wrzosówki.

Prawdopodobnie już słowiańskie plemię Bobrzan wiedziało o istniejących tutaj ciepłych źródłach. Miejscowe legendy przypisują odkrycie cieplickich źródeł księciu Śląskiemu Bolesławowi Wysokiemu. W 1175 r., w czasie pogoni za zranionym przez

siebie jeleniem, natrafił na bijące tu gorące źródła o leczniczych właściwościach i zbudował nad nimi dworek myśliwski, który miał dać początek Cieplicom.

Cieplicki kurort jest najstarszym uzdrowiskiem w Polsce - leczenie balneologiczne jest tu prowadzone nieprzerwanie od 1281 r. Są to najbardziej gorące w Polsce wody termalne. Ich temperatura dochodzi do 90 stopni C. Źródłem ciepła dla tych wód są zasoby cieplne wnętrza ziemi. Są to wody szczelino-we głębokiego krążenia, które samoczynnie wypływają na powierzchnię pod wpływem podwyższonego ciśnienia hydrostatycznego. Wody lecznicze z tego złoża są ujęte w postaci źródeł płytkich i głębokich odwiertów, spośród których najgłębszy ma

2002,5 m.

W 1281 r. książę Bernard z Lwówka podarował zakonowi Joannitów opiekującym się chorymi ze Strzegomia tutejsze źródła i okolicę. W 1288 r. wybudowali tutaj pierwszy dom zdrojowy i gospodę. Od połowy XIV w. do 1945 r. właścicielami Cieplic była rodzina Schafgotsch. Podarowali oni część ziem cystersom z Krzeszowa, którzy przez ponad 400 lat opiekowali się chorymi i przyczynili do znacznej rozbudowy i rozwoju uzdrowiska. W 1569 r. medyk Caspar Hoffmann zbadał i opisał tutejsze wody termalne, a w 1607 r., uczynił to Caspar Schwenkfeldt, wybitny przyrodnik, lekarz z Jeleniej Góry.

Do Cieplic zaczęło przyjeżdżać coraz więcej kuracju-

szy. Do legendy przeszło przybycie królowej Polski Marysienki Sobieskiej z licznym dworem na kurację w lecie 1687 r. Od 1741 r. Cieplice znalazły się w granicach państwa pruskiego. W drugiej połowie XIX w. w Cieplicach zaczął rozwijać się przemysł papierniczy, a w roku 1870 rozpoczęto produkcję pierwszych maszyn papierniczych. W roku 1931 powstał "Dom Zdrojowy", pełniący obecnie funkcję głównego budynku uzdrowiska.

Od 1976 r. Cieplice są dzielnicą Jeleniej Góry.

Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze

Sanktuarium Krzyża Świętego, inaczej Kościół Garnizonowy Wojska Polskiego

Podwyższenia Krzyża Świętego, powstał w 1718 r. Jest to najstarsza świątynia w mieście. Może pomieścić około 8 tysięcy osób. Znajduje się na międzynarodowym szlaku pielgrzymkowym Via Sacra. Jest jednym z sześciu świątyń dla ewangelików, tzw. "Kościołów Łaski", które w 1709 r. zezwolono wybudować na Śląsku. Kościół służył ewangelikom do 1945 r. Później został przejęty przez Kościół katolicki i utworzono w nim parafię garnizonową.

Nowo wybudowana świątynia została wzniesiona w stylu barokowym. Jej długość wraz z pomieszczeniem na zakrystię wynosiła około 74 m, natomiast długość od posadzki wnętrza kościoła po krzyż na kopule - 57 m. Świątynia jest wybudowana na planie

równoramienne go krzyża greckiego z jednym przęsłem wydłużonym o przęsło ołtarzowe i kopułą na skrzyżowaniu naw. Pomędzy ramionami krzyża umieszczono klatki schodowe na empory. Od wschodu do korpusu przylega zakrystia, a od zachodu - przedsionek zwany halą ślubów. Okazałą bryłę kościoła wieńczy wysoki, dwukondygnacyjny hełm nad kopułą, mansardowe dachy nad nawami oraz ośmioboczne wieżyczki z kopułkowymi hełmami nad klatkami schodowymi.

Wnętrze obiegają empory (wewnętrzne galerie), umożliwiające pomieszczenie jak największej liczby wiernych. Dwie dolne kondygnacje empor wsparte są na kompozytowych kolumnach, nad nimi trzecia - nieco płytsza. Balustrady zdobi dekoracja malarska i cytaty o tematyce biblijnej.

Na sklepieniach kolebkowych naw i w płaskiej kopule na ich skrzyżowaniu jest bogata dekoracja malarska z lat 1734-1751. Nad ołtarzem została przedstawiona Trójca Święta, dalej Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie i Ewangeliści, Nawrócenie Szawła w ramieniu północnym i Sen Jakuba w południowym.

W centrum barokowego ołtarza, wykonanego w latach 1727-1729, znajduje się obraz - Chrystus na Górze Oliwnej, namalowany w 1859 r. Wokół ołtarza stoją figury: Chrystusa z krzyżem, alegorie Wiary - św. Marię Magdalenę, Skruchy - św. Piotra i alegorię Duszy Wybawionej - Ezechiasza. Powyżej znajdują się personifikacje Śląska i Jeleniej Góry oraz alegorie Zwierzchności i Władzy, a w

zwieńczeniu krucyfiks.

Z ołtarzem jest połączony potężny, barokowy, 76-głosowy prospekt organowy, wykonany w 1727 r. z figurami atlantów, dźwigających sekcje piszczałek oraz z orkiestrą anielską. Pośrodku znajduje się witrażowa gloria z imieniem Jahwe.

Przy skrzyżowaniu naw została umieszczona piękna barokowa ambona z 1717 r. Kosz wsparty na figurach czterech aniołów zdobią płaskorzeźby Ewangelistów, Wiary, Miłości i Chrystusa Zbawiciela, a na balustradzie schodów - Wywyższenia, Węża Miedzianego, Ukrzyżowania, Mojżesza i Zesłania Ducha Świętego. Drewniany baldachim zdobią figury apostołów, aniołków i gołębica - Duch Święty.

Czaszę chrzcielniczy z błę-

kitnego marmuru, ufundowanej w 1717 r., zdobią przedstawienia Chrztu i Zmartwychwstania Chrystusa, Przejścia Żydów przez Morze Czerwone oraz Arki Noego.

Kopalnia Złota w Złotoryi

Tyle się słyszało o amerykańskich przygodach poszukiwaczy złota. Ileż to książek i filmów opowiadało o tym. My też możemy mieć takie opowieści. Na terenie Polski wydobywało się i gdzieś tam nadal się to robi, rozmaite kruszce, również złoto czy srebro. Gdy mowa o złocie, trudno się dziwić, że dla ludzi niemających goniwa za nim była ich życiowym celem. Pewnie w Złotoryi działały się takie same spory co w USA. Czy powstanie

kiedyś o tym film? A może tylko książka o charakterze przygodowym?

Wydobycie złota w okolicach Złotoryi, malowniczo położonej w Górach Kaczawskich miejscowości, datuje się od drugiej połowy XII w. Największy rozkwit górnictwa złota przypadł na XII i XIII wiek. Wydobycie prowadzono w piaskach złotonośnych lub kopiąc sztolnie wzdłuż żył okruszczowanych złotem. Kopalnia została wykuta ręcznie w diabazytowej skale pod górą Św. Mikołaja. Rejon ten za sprawą rzeki Kaczawy znany był od dawna ze złotonośnych pokładów. Rzeka, płynąc przez góry i pogórze, wymywa ze skał złoto. Wymyty kruszec osadza się w piaskach złotonośnych, głównie w rejonie Złotoryi. Udostępniona do zwiedzania

sztolnia powstała w roku 1660, a wydobywanie złota zakończyło się po wojnach napoleońskich.

W czasie II wojny światowej, z niewiadomych przyczyn, część korytarzy zamknięto zawalami. Dlatego też prowadzone są tam prace poszukiwawcze.

W 1997 r. odkryto zasypany szyb, od którego wychodzi wiele odnóg. Nadano mu nazwę "Szyb Karola". Dziś, podczas zwiedzania kopalni "Aurelia", możemy wejść do podziemnego, wykutego w diabazytowej skale labiryntu, który stanowi Podziemną Trasę Turystyczną.

Kopalnia Złota "Aurelia" została udostępniona do zwiedzania w 1973 r. Długość trasy udostępnionej turystom wynosi ok. 100 m. Temperatura w podziemiach wynosi

ok. + 8 C i jest stała.
Panuje duża wilgotność. W
niektórych miejscach chodnik
jest tak niski, że trzeba
chodzić w półzgięciu.
Zwiedzać kopalnię można
tylko w kaskach ochronnych.
Obiekt jest niedostępny dla
osób niepełnosprawnych ruchu.

Zamek Kliczków

To kolejne miejsce, które
bardzo polubiliśmy. Byliśmy
tam kilka lat temu. Oszło-
miła nas wielkość zamku i
prowadzonego w nim hotelu.
Wygodne pokoje, świetna re-
stauracja, przestronne po-
mieszczenia i korytarze, faj-
na atmosfera i możliwość
wzięcia udziału w organizowa-
nych tu atrakcjach to jak dla
mnie wystarczająco dużo, bym
chciał tam jeszcze raz poje-
chać. Byliśmy w Kliczkowie

w pierwszych dniach maja, akurat, gdy odbywają się tam doroczne turnieje rycerskie. Oglądaliśmy je. Trwały kilka dni, a codziennie były inne. Nie jestem w tej dziedzinie specjalistą, toteż nie opowiem kto z kim i jak walczył, ale wiem, jakie tłumy one przyciągają, jak są popularne. Oglądaliśmy pojedynki pieszych rycerzy w zbrojach z mieczami, potem pojedynki konny, gdy obaj rycerze byli w ciężkich zbrojach i mieli jakieś długie narzędzia w rękach. Co to było? Chyba nie wiem, a na pewno nie pamiętam. Może to dzidy, albo jakieś halabardy, raczej nie oszczepy! I nagle, zamiast udawać walkę, albo robić to umiejętniej, jeden rycerz trafił drugiego w niewłaściwe miejsce. Ten spadł z konia i nie mógł wstać. Wszyscy my-

śleli jeszcze, że to tylko spektakl, ale zmienili zdanie, gdy pod zamek przyjechało pogotowie. Mówiono, że to jednak prawdziwy wypadek, gdy to wspomniane podłużne narzędzie, którym machali obaj rycerze, spowodowało poważne uszkodzenie ciała.

Zamek leży w Borach Dolnośląskich, 12 kilometrów od Bolesławca, na wysokiej skarpie Kwisy. Powstał w 1297 r., kiedy państewkiem świdnicko-jaworskim rządził piastowski książę Bolko I Surowy, jako założenie obronne - jedno z ogniw ufortyfikowanego łańcucha warowni granicznych ochraniających księstwo przed najezdami czeskimi. Pod koniec wieku XIV utracił znaczenie strategiczne i został lennem czeskich królów. Z czasem przekształcił się w założenie zamkowo-

folwarczne. Pierwszym rodem na trwale związanym z klickowskim zamkiem była rodzina Rechenbergów, władająca posiadłościami od 1579 r. przez prawie 300 następnym lat.

Na początku XVII w. zakończono renesansową przebudowę zamku. W 1881 r. wokół zamku powstał olbrzymi, siedemdziesięciohektarowy park. Zaprojektował go Eduard Petzold - sławny architekt ogrodnictwa światowego formatu. Rozmiłowany w angielskim stylu twórca, nadał parkowi niepowtarzalny charakter. Na zlecenie księcia Fryderyka założył też cmentarz z kamiennymi nagrobkami koni - jeden z nielicznych tego typu w Europie. Dzisiaj pozostały z nich tylko dwa. Są zniszczone, ale na jednym z nich można odczytać: Juno,

1938. Jest to imię konia i data jego śmierci.

Na początku XX w. zamek był popularnym miejscem spotkań i rozrywek elity arystokracji niemieckiej. W czasie II wojny światowej gestapo aresztowało członków rodziny. Zamek skonfiskowano i wywieziono jego najcenniejsze dobra. Po wojnie resztki wyposażenia rozszabrowali żołnierze sowieccy i napływający ze wschodu Polacy. Zamek niszczał.

W 1999 r. ruiny zamku wraz z częścią zdewastowanego parku kupiła wrocławska firma. Kilkanaście miesięcy później zakończono kompleksową odbudowę i adaptację zamku na centrum hotelowo-konferencyjne.

Zamek w Kliczkowie należy do największych budowli tego typu na całym Dolnym Ślą-

sku. Obecnie jest to malowniczy zespół składający się z dwóch dziedzińców otoczonych skrzydłami o formach neorenesansowych i neogotyckich.

Najstarszy, średniowieczny fragment zamku został ukryty w skrzydle południowo-zachodnim. We wnętrzach zamku zachowały się pięknie odrestaurowane pomieszczenia: dawna Biblioteka, Sala Dworska, zwana niegdyś Białą, Sala Kominkowa ze wspartym na sześciu nóżkach piecem i eklektyczna Sala Teatralna, której centralną ozdobę stanowi okazała polichromia z motywem myśliwskim.

Zamek oferuje największą liczbę miejsc hotelowych wśród obiektów zabytkowych w południowej Polsce - 219 miejsc w 89 komnatach. Dzisiejsza recepcja mieści się w dawnej stajni, a żłoby zamie-

niono na kwietniki. Natomiast basen dla gości to ośmiokątna kryta ujeżdżalnia koni. W zamkowych piwnicach mieści się Spa. Zamek można zwiedzać z przewodnikiem, ale tylko w soboty i niedziele.

Korzystając z okazji i bytności w Kliczkowie, udaliśmy się do Bolesławca. To tylko około 10 km dalej, a trafia się do świata ceramiki i porcelany. Niby nic, przecież każdy ma w swoim domu tyle talerzy, filiżanek, dzbanków, półmisków, jednak gdy się nie zagląda do sklepików z ceramiką i fabryk, które ją produkują, nie wie się, jakie i jak powstają tam "cuda", które czekają na klientów. To jednak nie tylko zwykłe, okrągłe czy kwadratowe talerzyki, ale także mnóstwo artystycznych figurek, wzorów i kształtów.

Warto wpaść do Kliczkowa i odwiedzić kilka firmowych sklepów z ceramiką na najwyższym światowym poziomie.

Zamek Czocho

To kolejne miejsce, które wzbudza rozmaite emocje. Z jednej strony ciekawe, historyczne, z drugiej makabryczne. Gdy chodzi o historię i architekturę, przedstawiam je poniżej. Dodam do tego, że bardzo zafascynował mnie film "Tajemnica twierdzy szyfrów", którego bohater właśnie tutaj przebywał i stąd organizował akcję polskiego i innych wywiadów. W tej drugiej kwestii, gdy powiem, że podczas naszej wycieczki mogliśmy obejrzeć wystawę narzędzi tortur, chyba już nikt nie będzie miał wątpliwości, że takie miejsca nie są stwo-

rzony dla wycieczek rozrywkowych.

Zamek Czocha jest jedną z najpiękniejszych warowni na Dolnym Śląsku. Jest położony na cyplu wrzynającym się w dolinę rzeki Kwisy na potężnej skale, której fragmenty gdzieś tam malowniczo wystają poza obrys murów. Powstał na pograniczu śląsko-łużyckim w latach 1241-1247 z inicjatywy króla czeskiego Wacława I. Pozostał w rękach książąt polskich aż do bezpotomnej śmierci księcia Bolka i jego żony Agnieszki w 1392 r., po czym Księstwo Świdnicko-Jaworskie zostało włączone do korony czeskiej, a zamek Czocha stracił znaczenie militarne, stając się jedynie siedzibą rodów rycerskich - od 1389 do 1453 von Dohn i von Klüks. Od 1453 r.

przez 250 lat był we władaniu rodu von Nostitz. W latach 1525 i 1611 został gruntownie przebudowany z nadaniem mu cech renesansowych. W 1793 r. pożar strawił zamek wraz ze zbiorami archiwum, meblami i militariami. Po pożarze zamek odbudowano, jednak nie trzymano się "czystości stylu".

W 1909 r. właścicielem zamku stał się Ernst Gutschow, który przebudował zamek w latach 1909-1912 zgodnie z wyglądem zachowanym na rycinie z 1703 r. Taki stan zachował się do dzisiaj. Odtworzono stylowy wystrój wnętrz i wygładzono architekturę obiektu, dzięki czemu pierwotnie surowy zamek stał się delikatniejszy. Jednak bezpowrotnie uległa zniszczeniu część najcenniejszych elementów architektonicznych.

Ernst Gütschow był drezdeńskim potentatem tytoniowym. Utrzymywał dobre stosunki z dworem carskim, a po rewolucji współpracował z rosyjskimi emigrantami, od których skupował różne przedmioty o wysokiej wartości artystycznej. Zgromadził imponujący księgozbiór, w tym starodruki i białe kruki, zbiór bezcennych ikon, obrazów, porcelany, szkła, kryształów, ceramiki, zastawy stołowej oraz kolekcje broni z różnych wieków, najprawdopodobniej też insygnia koronacyjne carów Rosji - Romanowów. Wraz z rodziną Gütschow uciekł z zamku w 1945 roku przed napierającą armią sowietów. Zabrał ze sobą wiele kosztowności i bezcennych zbiorów, uważanych przez niego za najcenniejsze, resztę zostawił mając nadzieję na póź-

niejsze ich odzyskanie. Po wojnie rozgrabiono majątek, ale ostatni właściciel zamku miał powiedzieć swemu służącemu: "Ktokolwiek tu przyjdzie, Rosjanie, czy Polacy, wydajcie im z zamku to, co będą chcieli. Gdyby nawet wywieźli stąd wszystko, tu i tak zostanie dużo więcej". Rozbudza to wyobraźnię historyków i poszukiwaczy skarbów, zwłaszcza, że w zamku istnieje ogromna ilość pomieszczeń i korytarzy - odkrytych lub nie, które owiane są legendami.

Zamek Czocha upodobali sobie filmowcy - kręcono tu wiele filmów, między innymi wspomniany przeze mnie serial "Tajemnica twierdzy szyfrów" czy "Wiedźmina". Organizowane są tutaj konferencje naukowe, szkolenia, koncerty muzyki dawnej, a także wysta-

wy stałe i okazjonalne.
Część obiektu służy jako hotel.

Zamek jest udostępniony do zwiedzania. W holu wejściowym znajduje się marmurowy, manierystyczny kominek włoski. W dwupoziomowej Sali Rycerskiej stoi biały, neogotycki kominek z okapem i fryzem arkadowym, a także pięknej snycerskiej roboty drewniana galeria i zdobiony żyrandol, który - choć wykonany z drewna - stylizowany jest na metalowy. Sala Muzealna ma sklepienie krzyżowe, z niej prowadzą tajne przejścia do skarbcza, a stamtąd do wyposażonej w wielkie kryształowe zwierciadło prywatnej jadalni rodziny von Gutschow i sąsiadującej z nią Komnaty Księżęcej z baldachimowym łóżem i oryginalnym wyposażeniem łazienek

z okresu ostatniej przebudowy. Można wejść na szczyt wieży, skąd rozciąga się malowniczy widok na zalew Kwisy.

Na lewo od kamiennego mostu prowadzącego do głównego wejścia znajduje się brama, która kryje dostęp do świetnie zachowanego miedzynurza z basteją i drewnianymi gankami obronnymi, po których można spacerować. Tędy też prowadzi wejście do zlokalizowanej w podziemnej części zamku izby tortur. Tuż przy bramie wjazdowej znajduje się Muzeum Przedzamcza, gdzie zgromadzono rekwizyty pochodzące z planów filmowych realizowanych tu produkcji. W przyziemiu można obejrzeć rekonstrukcję mieszkania Güntera Rybaka (człowieka, który przed laty mieszkał w pobliżu zamku) z pełnym wyposa-

żeniem: sypialnię, kuchnię, łazienkę, warsztat krawiecki oraz piwniczkę i pomieszczenia gospodarskie.

Pałac w Radomierzycach

Radomierzyce to niewielka miejscowość w południowo-zachodniej Polsce, położona nad Nysą Łużycką, w bezpośrednim sąsiedztwie niemieckiej granicy. Najcenniejszym zabytkiem jest tu usytuowany na malowniczej wyspie monumentalny barokowy pałac. Rezydencja ta została wzniesiona w latach 1708-1728 z polecenia ówczesnego podkomorzego króla Augusta II Mocnego - Joachima Zygmunta von Ziegler-Klipphausen. Budowla została usytuowana na lewym brzegu rzeki Witki w miejscu dawnego warownego zamku. Całość otoczono sze-

roka fosą.

Przez niemal trzy stulecia pałac w Radomierzycach gościł w swoich salonach m.in. króla Polski Augusta II Mocnego, króla Prus Fryderyka II Wielkiego, cesarza Niemiec Wilhelma I oraz prezydenta Rzeszy Paula von Hindenburga. Gośćmi byli tu sławni artyści, poeci i generałowie.

Architektura budowli nawiązuje do przemijania. Jest tu 12 kominów - tyle, ile miesięcy w roku. 52 wielkich drzwi odpowiada liczbie tygodni, 365 okien - liczbie dni. Zgodnie z wolą zmarłego w 1734 r. Joachima Zygmunta, po jego śmierci pałac stał się siedzibą zakładu dla młodych arystokratek, prowadzonego przez ewangelicką fundację. Mogły do niego wstępować wyłącznie szlach-

cianki w wieku od 16 do 35 lat. Na stałe mieszkało tu 12 panien.

Rezydencja przetrwała wojnę w znakomitym stanie. Została opuszczona w latach 50. XX w. Była następnie celem ustawicznego rabunku i dewastacji. Za zgodą konserwatora zabytków z pałacu i parku znikły m.in. rzeźby, kominki, piece i posadzki. Wyposażenie wywożono przez 2 lata, by nim ozdobić ośrodek wypoczynkowy w Bogatyni.

Według niepotwierdzonych informacji pod koniec II wojny światowej w jednej z oficyn członkowie wywiadu III Rzeszy wybudowali opancerzone pomieszczenie przypominające pancerny bankowy skarbiec, po czym zaczęli zwozić tu tajną dokumentację. W czerwcu 1945 r. w przejęciu tych materiałów z ramie-

nia Wojska Polskiego rzekomo miał uczestniczyć polski polityk komunistyczny, generał dywizji Wojska Polskiego i przyszły premier PRL - Piotr Jaroszewicz (1909-1992). W 1992 roku w warszawskim Aninie doszło do zabójstwa Jaroszewicza i jego żony, które prawdopodobnie jest związane z owym tajnym hitlerowskim archiwum. Krótco potem w tajemniczych okolicznościach zginęli także inni uczestnicy wydarzeń z 1945 r.

W 1999 roku zrujnowaną rezydencję, opuszczoną po wojnie i popadającą w ruinę, zakupił przedsiębiorca, który zlecił przeprowadzenie renowacji pałacu. Udało się wyremontować i odbudować jego dużą część. Właściciel zmarł w 2005 r. i od tego czasu ustały tam wszelkie prace.

W oczekiwaniu na kolejną okazję spotkania z Dolnym Śląskiem

I, jak wszystko w życiu, opowieść o Dolnym Śląsku kończy się. Nie o wszystkich ważnych i ciekawych miejscach napisałem. Wiele spośród tutaj omówionych, co prawda pokrótce, dopiero czeka na moje odwiedziny. Inne widziałem już po kilka razy. Czy wiem, jaki właściwie jest ten region? Trudno mieć co do tego pewność. Zawsze pozostaje wątpliwość, czy osobisty sąd jest prawidłowy, czy może raczej zbyt egocentryczny i subiektywny. Staram się jednak wyważyć różne opinie i odczucia. Odbieram te miejsca jak najlepiej. Atmosfera jest bardzo zróżnicowana. Mieszkają tu różni ludzie, pochodzący osobiście, albo poprzez

swoje rodziny, z tak odległych od siebie miejsc, że region ten nawet nie ma jeszcze swojej kuchni. To cecha charakterystyczna dla naszych ziem odzyskanych, gdzie napłynęły setki tysięcy albo jeszcze więcej ludności oraz wyjechało, uciekło, albo zostało wysiedlonych z wielu innych. W restauracjach nie można więc pytać o potrawy regionalne. Najczęściej kończy się to zdziwieniem kelnerki. Dlaczego? Nie tylko dlatego, że brakuje regionalnych smaków. Często sama kelnerka pochodzi z innych stron. Gdy tutaj mieszka, jej rodzice przyjechali skąd indziej. Często kelnerką jest Ukrainka, których jest na tym terenie mnóstwo i spotyka się ich dosłownie wszędzie. W restauracjach czy barach można spotkać chyba

najczęściej pstrąga przygotowanego na różne sposoby. Bywa pieczony albo grillowany, sam albo z dodatkiem a to zielonej pietruszki, a to migdałów itd. A barszcz ukraiński? Czy jest już regionalną potrawą? Na pewno nie był, ale gdy mieszka tu tyłu przesiedleńców z Kresów oraz przyjechało do pracy tyłu Ukraińców, może już jest!

Województwo dolnośląskie jest tak rozległe, że nie sposób go poznać w krótkim czasie. Nie sposób też napisać o nim w tak niewielkiej książce. Czy jednak trzeba więcej? Nie! Zabytki, które tu przedstawiłem, naprawdę wystarczą, by zachęcić do zapoznania się z tym regionem. Nie pozostaje nic innego, jak wybrać się do Kłodzka, Polanicy, Jeleniej Góry, Karpacza, Wrocławia, Le-

gnicy i innych miast, by przekonać się, że jest tam Polska, z niewielkimi urozmaiceńiami niemieckimi czy ukraińskimi. Niezależnie od narodowości spotykanych ludzi, wszyscy są naprawdę mili i fajni. To co, jedziemy???

Koniec

Spis treści

Kościół p.w. św. Jadwigi i św. Bartłomieja w Trzebnicy	1
Stawy Milickie i Dolina Baryczy	4
Zamek w Leśnicy	7
Opactwo Cystersów w Lubiążu	9
Zamek Piastowski w Legnicy	12
Katedra p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Legnicy	15
Stary Ratusz w Legnicy	18
Kościół św. Marcina w Jaworze	26
Zamek Piastowski w Jaworze	28
Kościół Pokoju p.w. Ducha Świętego w Jaworze	30
Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy	33
	159

Kościół Pokoju w Świdnicy	37
Katedra Św. Stanisława i Wacława w Świdnicy	41
Bazylika Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Strzegomiu	43
Kościół Ewangelicko-Augsburski Zbawiciela w Wałbrzychu	47
Zamek Książ w Wałbrzychu	50
Stara Kopalnia w Wałbrzychu	60
Opactwo Cystersów w Krzeszowie	64
Wielka Kopa i Kolorowe Jeziorka w Rudawach Janowickich	71
Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska w Kowarach	74
Kopalnia Kowary Podgórze	78
Karpacz	84
	160

Świątynia Wang w Karpaczu	87
Pałac i Dom Wdowy w Łomnicy	91
Karkonoski Park Narodowy	94
Zamek w Chojniku	100
Pałac Ciechanowice	104
Pałac w Wojanowie	107
Zamek w Bolkowie	110
Starówka Jeleniej Góry	116
Park Krajobrazowy Doliny Bobru	122
Uzdrowisko Cieplice w Jeleniej Górze	126
Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze	129
Kopalnia Złota w Złotoryi	134
Zamek Kliczków	137
Zamek Czocha	144
Pałac w Radomierzycach	151
W oczekiwaniu na kolejną okazję spotkania	155
	161